



Raport Pośla

REKLAMOWY DODATEK SPECJALNY

Reforma w oświacie ♦
Autobus horror ♦ 997
Sport - Plakat Amiki

wronieckie sprawy



MIESIĘCZNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

ISSN 1231-5680

Rok VIII, nr:

8 (79)

sierpień 1997 r.

Cena: 1,80 zł

AMICA POWODZIANOM

Szanowni Państwo,

Po fali powodziowej, która spustoszyła południowo-zachodnie tereny Polski przyszła pora na pospolite ruszenie całego narodu, który po raz kolejny połączył się w obliczu zagrożenia. Skala tego zjawiska częstokroć wymyka się spod kontroli instytucji i fundacji odpowiedzialnych za niesienie pomocy dotkniętym skutkami strasznego żywiołu. Pomijając przykry fakt, iż w tej ekstremalnej sytuacji znalazły się osoby, które na powodzi chciały zrobić interes, głównym problemem, jaki zarysowuje się podczas zwalczania skutków powodzi, jest ogromny szum informacyjny oraz trudności w sprawnej organizacji systemu dystrybucji środków przeznaczonych dla ofiar żywiołu. Są to powody, dla których Amica Wronki S.A. przyłączyła się do akcji pomocy powodzianom niezależnie.

Mieszkańcy dwóch objętych opieką gmin, położonych w województwie opolskim, otrzymują wyroby produkowane we Wronkach. Wartość pomocy w postaci sprzętu AGD (lodó wki, pralki, kuchnie), przeznaczonej dla powodzian z gmin Cisek i Reńska Wieś, wynosi 250.000 PLN. Obecnie przygotowujemy transport wyrobów Amiki, które dotrą do bezpośrednio zainteresowanych, a nasz serwis zainstaluje je w domach.

Poza tym, pracownicy Amiki we własnym zakresie postanowili zebrać pieniądze. Dotąd na specjalnie utworzone konto wpłynęło 35 000 PLN. Środki te, w porozumieniu z wójtami obu gmin, zostaną przeznaczone na zakup sprzętu niezbędnego poszkodowanym do prawidłowego funkcjonowania. Ponadto, firma objęła opieką dzieci pochodzące z Ciska i Reńskiej Wsi, którym zapewniono komfortowe warunki wypoczynku w rejonie Wroniek.

Elżbieta Kaszyńska

(dyrektor Działu Reklamy i Marketingu)

Alarm powodziowy na Warcie



Powodzianie we Wronkach
(s. 2-3)



Chęchacze
w Italii
(s. 10-11)



Wielkie
pływanie

Lato w Chojnie

Fot. P. Bugaj

Alarm powodziowy we Wronkach

Od 13 lipca służby Urzędu Miejskiego Wroniek baczniejszą uwagę skierowały na kontrolę poziomu wody na Warcie, który powoli, ale systematycznie wzrastał. Początkowo na skutek spuszczonej wody ze zbiornika retencyjnego w Jeziorsku, później ze względu na falę powodziową na Odrze. Od 20 lipca kontrola stanu Warty prowadzona jest trzy razy w ciągu doby o godz. 7, 12, 19. Dobowe przyrosty poziomu wody dochodzą do dwudziestoparu centymetrów. Poziom ostrzegawczy - 380 cm - został przekroczony, a do alarmowego - 420 cm - niewiele brakuje.

Rejonowy Komitet Przeciwpowodziowy, w skład którego wchodzi burmistrz Michalak i Marek Niśkiewicz przygotowuje plany akcji zabezpieczania terenów zagrożonych. W odniesieniu do gminy Wronki, kierownictwo akcją przeciwpowodziową zostaje powierzone Markowi Niśkiewiczowi. Są robione dokładne pomiary geodezyjne w odniesieniu do najniższej położonych posesji, przygotowany zostaje szczegółowy plan działania ratowniczego.

25 lipca Warta we Wronkach osiąga stan alarmowy i Wojewoda Piłski ogłasza dla gminy Wronki (również Kaczor, Białośliwia, Wyrzyska, Chodzieży i Szamocina) **stan alarmu powodziowego**. O możliwości ewakuacji powiadomione zostają rodziny z 10 najniższej położonych posesji: przy ul. Rzecznej, Wodnej i Leśnej oraz jednej w Lubowie. Przygotowane są miejsca dla ewakuowanych i środki transportowe. W pogotowiu czekają dwa plutony ratownictwa ogólnego (60 osób) i niezbędny sprzęt. W dyspozycji jest 20 tys. worków i wyznaczone są miejsca pobierania piasku do sypania wałów. Na wypadek ogłoszenia akcji przeciwpowodziowej, każdy zmobilizowany zna swoje zadanie, a pełna gotowość będzie osiągnięta, najpóźniej, w ciągu 2 godzin - zapewnia szef akcji przeciwpowodziowej.

Do zalania najniższej położonego budynku mieszkalnego Warty musi osiągnąć wysokość 638 cm. 30 lipca Warta osiąga stan 482 cm i poziom chwilowo stabilizuje się. Później znowu rośnie, osiągając 2-3 sierpnia stan maksymalny - prawie 500 cm i powoli zaczyna opadać. Zagrożenie oddala się! Pod wodą znalazły się jedynie pastwiska, uprawy rolne i fragmenty ogródków w Popowie (zdjęcie na okładce), Wartosławiu, Lubowie i Chojnie.

P.S. W czasie, kiedy woda osiągała stan alarmowy, mieszkaniec zagrożonej posesji przy ul. Rzecznej, pan Piłski swój optymizm (?) okazał w sposób niezwykle wymowny - odnawiając elewację swojego budynku.

P. Bugaj

3 dni z WOKiem

Na wydłużony weekend, 15-17 sierpnia, Wroniecki Ośrodek Kultury oferuje cykl imprez.

15 / święto - zabawa taneczna w Olszynchach.

16 / sobota - dyskoteka w sali WOK

17 / niedziela - mistrzostwa gminy Wronki w warcach 64-polowych, w sali WOK

- Koncert GITARA I ŚPIEW w wykonaniu: Andrzej Rybiński, Mariusz Mańczak, Krzysztof Wodniczak, „Gro Country”, „Sequence Band”, „Kabaret pod spodem”. Godz. 19.00, amfiteatr w Olszynchach.

LATO W CHOJNIE

Siatkówka na plaży

W weekend, 16-17 sierpnia, na plaży Jeziora Radziszewskiego odbędzie się festyn rekreacyjno-sportowy. W sobotę o godz. 12.00 rozpocznie się **turniej siatkówki plażowej o Puchar Wronieckich Spraw**. Pomiedzy godz. 16.00 a 18.00 odbędą się konkursy sprawnościowe - z nagrodami - dla dzieci. W niedzielę, od godz. 18.00 dalszy ciąg turnieju siatkówki plażowej - rozgrywki finałowe. Organizatorzy - Szkolny Związek Sportowy i Redakcja Wronieckich Spraw wraz z gospodarzami Ośrodka Wypoczynkowego w Chojnie zapraszają wszystkich na festyn, który zakończy się zabawą taneczną.

O tej i wcześniejszych imprezach „Lata w Chojnie” obszernie w następnym wydaniu W.S.

HURAGAN ROZEBRAŁ STODOŁĘ

Zanim nastąpiła tragiczna w skutkach powódź inny żywioł dał o sobie znać. 30 czerwca mieszkańcy Wroniek i okolicy z obawą wsłuchiwali się w szalejącą wichurę. Trzeba było bardzo uważnie poruszać się, aby w porywach wiatru nie „oberwać” czymś spadającym z dachów. W Starym Mieście, w gospodarstwie państwa **Kazimierza i Aliny Świniarskich**, podczas ataku huraganu, trwającego zaledwie kilka sekund, legła w gruzach murowana stodoła.

Pan Kazimierz stał w tym czasie na podwórzu i widział jak dach uniósł się w górę i runął mu u stóp, przewracając za sobą mury stodoły i niszcząc stojące tam maszyny rolnicze. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. Pięć minut wcześniej, w stodole przebywał kilkuletni syn gospodarza.

Państwo Świniarscy nie pozostali w nieszczęściu osamotnieni. Z pomocą sąsiadką przyszli mieszkańcy wioski i pomogli uporządkować teren podwórza. Z ofertą pomocy pośpieszyli również poseł Romuald Ajchler i radny Lech Krzyżaniak.

Oprócz tego - największego zniszczenia - huragan przewrócił lub połamał kilka przydrożnych drzew na linii Stare Miasto - Wartosław. Te, które zablokowały drogi usuwała drużyna ratownictwa drogowego OSP Wronki.

P.B.



**Takiego suma, o wadze 5,89 kg i długości 97 cm,
złowił pan Adam Pacholczyk
5 czerwca br. w rzece Warcie!?**

Serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Męża

Pani Aleksandrze Styperek-Bobeldijk

składa Towarzystwo Miłośników
Ziemi Wronieckiej
i Redakcja Wronieckich Spraw

WODA PRZYSZŁA NOCA

W nocy, około godz. 23 zawyły syreny. Zawsze wywołują we mnie niepokój, oznajmiają przecież jakieś nieszczęście i wołanie o ratunek. Gdy dodatkowo usłyszałam bicie dzwonów, ogarnęła mnie trwoga... Woda rosła w zaskakującym tempie, wszyscy w popłochu uciekali na wyższe kondygnacje, wychodzili na dachy... Była noc, panował chaos i panika. Za późno było ratować nienie. Nazajutrz widok, jaki nam się ukazał, można było porównać jedynie z biblijnym potopem. Wokół była woda, byliśmy odcięci od świata. Nic nie działało. To było przerażające. Nie było łączności, prądu ani wody. I tak trwaliśmy przez tydzień...

Słyszeliśmy o powodzi na południu i fali powodziowej zbliżającej się w naszym kierunku, ale nigdy nie przypuszczaliśmy, że i my możemy być zalani wszyscy! Trudno było uwierzyć w ostrzegawcze komunikaty o tak wielkiej wodzie, póki sami tej tragedii nie doświadczyliśmy - z bólem mówi pani Wanda, mieszkanka Reńskiej Wsi (Opolszczyzna).

Pani Wanda, razem z córką Grażyną i trójką wnuków przebywali przez dwa tygodnie w hotelu na Zamościu. Przyjechali 23 lipca, razem z grupą trzydziestorga dzieci w wieku od 7 do 16 lat, (wszyscy z gminy Reńska Wieś), które zakwaterowane zostały we wronieckim klasztorze O.O. Franciszkanów.

POWODZIANIE WE WRONKACH

Wielu zadaje sobie pytanie, jak doszło do tego, że we Wronkach znaleźli się poszkodowani przez żywioł mieszkańcy opolskiego. Otóż, gdy media zaczęły mówić o katastrofalnych skutkach powodzi w południowo-zachodniej Polsce i apelować do całego narodu o pomoc dla powodzian, Zarząd Miejski Wronek, widząc zainteresowanie wronczan niesieniem pomocy, zajął się organizacją społecznej zbiórki - początkowo odzieży. Uruchomione zostały punkty zbiorów w każdej szkole, wystawione zostały puszki na pieniądze. Mieszkańcy natychmiast zareagowali na apel Zarządu i hałdy ciuchów (różnej wartości) wypełniły szkolne sale. Szybko jednak zorientowano się (pomogła edukacja medialna), że nie odzież jest tam najbardziej potrzebna. Zaczęto więc zbierać środki czystości, wodę mineralną, żywność konserwową, drobny sprzęt gospodarstwa domowego, baterie, świece...

Gdy burmistrz, Kazimierz Michalak wrócił z urlopu, przejął kierownictwo nad organizacją rozpoczętej akcji niesienia pomocy. Otwarte zostało specjalne konto w Banku Spółdzielczym. Od kierownictwa Amiki wyszła koncepcja udzielenia pomocy bezpośredniej, z pominięciem wszelkich fundacji i komitetów. Jednocześnie nawiązany został kontakt z wójtem Reńskiej Wsi - gminy, która m. in.

najbardziej ucierpiała w czasie powodzi. Wójtuje tam Marian Wojciechowski, wronczanin i kolega burmistrza ze szkolnej ławy naszego technikum. Po przeprowadzonych rozmowach i osobistej wizycie w Reńskiej Wsi, burmistrz zebrał w naszej gminie niemałe grono wrażliwych ludzi. Zainteresował ich problemem i nawiązaniem współpracy z tamtejszymi powodzianami. Oferta pomocy zadeklarowana m.in. przez Spółkę Amica okazała się tak szczerą (patrz str.1), że wójt Wojciechowski zaproponował darczyńcom, aby darami podzielić się z sąsiadującą gminą Cisek, równie zniszczoną i niezbyt zasobną.

Nadzieja i pomoc

Do udzielenia bratniej pomocy pośpieszyli nasi Franciszkanie, którzy przyjęli dzieci pod swój dach. Kwaterunek dla pięćdziesięciu innych dzieci znalazł się również u franciszkanów w Ościężnej, Jarocinie, Gdańsku i Miłakowie. Wszystkie zostały przewiezione bezpłatnie autobusami Amiki. Opiekunami wronieckiej grupy klasztornej były trzy nauczycielki: Danuta Wojciechowska żona wójta, Ewa Michalak żona burmistrza, Ewa Nitkiewicz siostra obecnego ojca gwardiana.

NIE TYLKO W KLASZTORZE

Niemalże jednocześnie z powodzianami z gminy Reńska Wieś przybyła do Wronek 11-osobowa grupa dzieci z gminy Kuźnia Raciborska. Oni zamieszkali w hotelu na Zamościu. Z inicjatywą przyjęcia na wakacje dzieci powodzian wystąpił Zarząd Rzemieślniczego Klubu Kreglarskiego *Dziwiątka* do kuratorium pińskiego. Przyjechały tylko z tym co na sobie miały. Szybko zorganizowano im odzież na zmianę oraz niezbędne rzeczy osobiste. Z pomocą pośpieszył Ośrodek Pomocy Społecznej i prywatni ofiarodawcy. Dzieci, w wieku 7-14 lat, w większości pochodziły z rodzin ubogich a nawet uzależnionych i wybrane zostały przez tamtejszy Ośrodek Pomocy Społecznej, inne pozabawione były opieki z racji zaangażowania rodziców w walce z powodzią. Opiekę nad tą grupą dzieci sprawowała pani Aleksandra Błażejewska, emerytowany pracownik kuratorium pińskiego. Początkowo, pozostawiona sama sobie, bez jakiegokolwiek wsparcia z Kuratorium, czuła się zagubiona. Do pomocy pośpieszyła jej młoda, wroniecka nauczycielka, Agnieszka Kwapisz, a dzieci zostały

objęte tym samym programem imprez co grupa klasztorna.

RZĘKA DOBROCI

Dzieci obu grup od początku otoczone zostały opieką lekarską przez panią Annę Paciorkowską (klasztorne) i Praktykę Rodzinną dra Mizielskiego. Na apel ojca Gwardiana, Tyberiusza Wiesława Nitkiewicza, mieszkańcy wronieckiej ziemi dostarczają do klasztoru ziemniaki, warzywa, owoce, a także słodkie wypieki i lody... Żywności nie brakuje. Grupa hotelowa jada w restauracji „Alma” na koszt m.in. PPM *Pomet-2*. Obsługa hotelowa opiera dzieciaki, a działacze klubu *Dziwiątka* udostępniają codziennie kręgielnię, organizują zawody. Młodzież z FRA pomaga w klasztornej kuchni i zabawia dzieci w wolny czas.

Dużo zwiędzamy mówi Ksandra. Byliśmy w Poznaniu, w katedrze na koncercie organowym, w ZOO, na Starym Rynku zobaczyć Koziółki, a jeździliśmy u Mac Donalda... Byliśmy w Chodzieży na basenie i w fabryce porcelany dodaje Aneta. I pojeździliśmy na ekstru basen do Leszna wykrzykuje ktoś inny. Fajnie jest... Podobna nam się... slychać z innych uśmiechniętych ust. Dzieci autokarami Amiki i *Spomaszu* zwiedzają Wielkopolskę. Oprócz Sierakowa, jeżdżą nad jezioro do Chojna, Wartosławia, Ostroroga. Poznają Wronki i najbliższą okolicę. W Nowej Wsi pływają przy ognisku z harcerzami i goszczą w boreckiej parafii. Trudno wliczyć wszystkie miejsca, do których byli zapraszani, wszystkie ofiarowane im dary i samych ofiarodawców.

Rzeka dobroci jest duża i ciągle płynie. Przybieira różne kształty. Kwestowano w kościołach i przy okazji różnych imprez. Mieszkańcy Wronek i całej gminy składali dary rzeczowe, które zbierał M-G Ośrodek Pomocy Społecznej w szkołach. Pieniądze zostały wpłacone na konto bankowe, a reszta wysłana trzema dużymi transportami - pierwszy do Opola, a dwa następne do Reńskiej Wsi. Oprócz odzieży (również nowej od S.P. *Postęp*), żywności, środków czystości, wysłano meble (kuchenne, stołowe, wypoczynkowe), pralki, wózki dziecięce, telewizory, radioodbiorniki, lodówki... W większości był to sprzęt używany, ale sprawny, w dobrym stanie. Dokładne listy wysyłkowe ma M-G OPS, ma też spisanych kilkuset ofiarodawców. Przynajmniej drugie tyle ofiarodawców nie chciało się rejestrować.

Wszystkim, którzy odpowiedzieli na liczne apele i w jakiegokolwiek formie pomogli powodzianom i pomóc zamierzają, dotknięci tragicznym losem mówią skromnie, ale przepojone miłością - **Bóg zapłać! Dziękuję!** Puenta tego artykułu niech będzie wypowiedź Sylwii: *Wszyscy są tutaj mili i serdeczni, tutaj nabiera się chęci do życia!*

Krystyna Tomczak
Paweł Bugaj

Postscriptum:

Obie grupy dzieci powróciły do swoich rodzin 6 i 8 sierpnia, po dwóch tygodniach pobytu we Wronkach. Franciszkanie oczekują na kolejną grupę dzieci z Reńskiej Wsi.

Grupa dzieci z gminy Reńska Wieś z opiekunkami i ojcem Gwardianem



APEL

W związku z katastrofalną sytuacją powodziową, Zarząd Miejski Wronek zwraca się do wszystkich mieszkańców Wronek, zakładów pracy i instytucji z apelem o pomoc finansową dla gmin **Reńska Wieś** i **Cisek** w woj. opolskim, dotkniętych tym kataklizmem.

Są to gminy, którym gmina Wronki w wyniku nawiązanej współpracy postanowiła udzielić niezbędnej pomocy.

Wpłaty można dokonywać na wydodrębniony rachunek Urzędu Miejskiego w Banku Spółdzielczym we Wronkach, nr: 89610002-752-3600-3 „Pomoc dla Powodzian”.

Niżej publikujemy fragmenty pisma wiceministra Mirosława Sawickiego, odpowiedzialnego w Ministerstwie Edukacji Narodowej za reformę szkolną. Pismo, skierowane do kuratorów oświaty, nosi datę 12.06.1997r.

Moment podpisania przez Ministra Edukacji Narodowej, prof. Jerzego Wiatra w dniu 15 maja 1997r. zarządzenia o podstawach programowych obowiązkowych przedmiotów ogólnokształcących, rozpoczął prawnoorganizacyjne wprowadzanie w życie reformy programowej, stanowiącej pierwszy etap rozłożonych na wiele lat, głębokich przekształceń w polskim systemie edukacyjnym(...)

Koncepcja podstaw programowych obowiązkowych przedmiotów ogólnokształcących opiera się na odchodzeniu od tradycyjnego kształcenia uczniów w obrębie dziedzin akademickich, a więc w ramach programów nauczania poszczególnych przedmiotów.

W „Podstawach” nie wskazano przedmiotów nauki szkolnej, na podstawie których ma być organizowane kształcenie młodzieży. Opisano natomiast treści poszczególnych edukacji, wskazując drogę ku różnorodności powiązań międzyprzedmiotowych, „wymuszając” elastyczne i samodzielne działania zespołów nauczycielskich lub pojedynczych nauczycieli w programowaniu procesu nauczania - uczenia się, jak też w wykorzystywaniu kształcenia wielostronnego, w stosowaniu metod aktywnych, w odwoływaniu się do regionalnych i lokalnych tradycji, ale nade wszystko do intelektualnych i psychicznych możliwości oraz potrzeb młodzieży(...)

Rozpoczęcie pierwszego etapu reformy oświaty, tj. ogłoszenie i systematyczne upowszechnianie „Podstaw programowych obowiązkowych przedmiotów ogólnokształcących” otwiera przed kuratorami oświaty, nadzorem pedagogicznym i pracownikami terenowymi instytucji doskonalenia rozległe zadania, ukierunkowane na wdrażanie reformy programowej(...)

W toku naszych spotkań roboczych wielokrotnie powtarzaliśmy, że reformę oświatową będziemy budować po raz pierwszy nie przez nakazy administracyjne. Droga narzucania nawet najbardziej postępowych rozwiązań, droga wymuszania reformatorskich przeobrażeń nie przyniosła przez dziesięciolecia spodziewanych rezultatów.

Wynikają z tego oczywiste konsekwencje. Nasza współczesna reforma, realizowana w obliczu zbliżającego się momentu włączenia Polski do zintegrowanej Europy, musi być rzetelnie i wielostronnie przygotowana, bez niepotrzebnego i niebezpiecznego dla efektów edukacyjnych pośpiechu. Z takiego założenia wychodzi zarządzenie MEN o podstawach programowych obowiązkowych przedmiotów ogólnokształcących, wprowadzając zasadę, iż załączony do niego dokument, uruchamiający reformatorskie działania, obowiązuje od

1 września 1997r., ale szkoły - wspomagane przez cały system nadzoru pedagogicznego, doskonalenia nauczycieli, środowiska naukowe i społeczne, samorządy i administrację terenową -

dostosują swą pracę do wskazanych w „Podstawach programowych” zadań do 1 września 1999r.

W tym 2-letnim okresie szkoły zobowiązane będą do:

- opracowania harmonogramu wprowadzania reformy programowej w szkole,
- opracowania własnych programów nauczania lub dokonania świadomego wyboru programów z oferty programowej, którą będzie stanowił wykaz dopuszczonych do użytku szkolnego programów nauczania,
- opracowania własnego systemu oceniania, wspierającego rozwój ucznia,
- zorganizowania własnej pracy w taki sposób, by umożliwić powstanie wewnątrzszkolnego doskonalenia nauczycieli, jak też podniesienie efektywności pracy zespołów przedmiotowych i międzyprzedmiotowych.

CNOTA I MACIERZYŃSTWO

Już nie tylko ministerialne deklaracje, ale pierwszy akt prawny zapowiadający rozpoczęcie odwiekanej od siedmiu przeszło lat reformy szkolnej. Cytowane w tekście „Forma reformy” pismo wiceministra Sawickiego skierowane zostało do kuratorów oświaty, więc pisane jest językiem zrozumiałym dla wtajemniczonych w arkana szkolnictwa. Potrzebny jest komentarz, aby najważniejsze rzeczy były jaśniejsze dla rodziców, którzy najbardziej zainteresowani są reformą oświatową.

Minister podpisał „Podstawy programowe” czyli dokument określający, czego mają się uczyć dzieci w szkołach podstawowych i średnich. Treści zawarte w tych podstawach mają wejść w zakres programów szkolnych jako część obowiązkowa. Same programy mają powstać w tzw. najbliższym czasie - realizm każe twierdzić, że mogą zacząć funkcjonować najwcześniej od września 1998 roku. A reforma, jak czytamy, ma ruszyć od zaraz. Może znajdują się szkoły, które sobie poradzą, czyli stworzą programy (z wszystkich przedmiotów) w czasie tegorocznych wakacji letnich. Nie skomentuję tego.

Nauczanie w szkołach ma dotyczyć się na zupełnie nowych zasadach. Będą bloki przedmiotowe, np. w szkole średniej ogólnokształcącej, w klasie III i IV przedmiot zintegrowany „Człowiek i środowisko przyrodnicze” będzie zawierał edukację biologiczną, zdrowotną, fizyczną i astronomiczną, chemiczną i ekologiczną. Dla tego przedmiotu projektuje się po dwie godziny w tygodniu w każdej z tych klas. Powstaje problem przygotowania nauczycieli do zupełnie innego prowadzenia zajęć, uwzględniającego wiedzę z różnych przedmiotów. Sama zasada edukacji zintegrowanej jest w mojej opinii najzupełniej słuszna. Czy nauczyciele, zupełnie inaczej przygotowywani dotąd do zawodu, podołają temu zadaniu - mam spore wątpliwości.

Zmieni się podział na szczeble kształcenia. Dotąd były trzy szczeble: nauczanie początkowe (kl. I-III), nauczania przed-

miotowe (kl. IV-VIII) oraz szkoła średnia. Teraz cała edukacja do matury ma zostać podzielona na 5 etapów: nauczanie elementarne (kl. I-III), nauczanie propedeutyczne zintegrowane (kl. IV-VI), nauczanie przedmiotowe podstawowe (kl. VII-VIII), nauczanie przedmiotowe zaawansowane (kl. I-II szkoły ponadpodstawowej) oraz nauczanie przedmiotowe rozszerzone (pozostałe klasy szkoły średniej).

Minister, wyznaczając bardzo krótki termin na wdrożenie reformy i równoczesne przeszkolenie nauczycieli w dziesięciu tysiącach szkół, zadeklarował rezygnację z nakazów administracyjnych. Odwołuje się prawdopodobnie do dobrej woli nauczycieli i dyrektorów, nie określa też wyraźnie bodźców zachęcających do podjęcia nowego i niesłychanie trudnego działania przez kadre oświatową. Nic nie mówi o znacznie większym wynagrodzeniu dla tych, co podejmą nowe zadania. Obawiam się, że jest to brak realizmu. To trochę tak, jakby ministerstwo chciało urodzić reformę i jednocześnie zachować cnotę niewymuszania nowych rozwiązań. Macierzyństwo i cnota raczej w parze nie chodzą.

O pieniądzu w ogóle mało się w projekcie reformy mówi. Cezary Kocon, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego i Edukacji Ustawicznej MEN na jednym ze spotkań z nauczycielami powiedział, że przewiduje się od września 1997 roku wdrażać reformę w 2 szkołach w każdym województwie i szkoły te otrzymają dodatkowo w bieżącym roku na dodatkowe wyposażenie po 5 tys. zł (50 starych milionów, czyli równoważność np. jednego niedrogiego komputera). Obawiam się, że niemożność stworzenia realnych podstaw finansowych całej reformy skazuje ją na życie pozorne.

Decyzja o rozpoczęciu reformy szkolnej na pewno cieszy wszystkich zainteresowanych przyszłością młodego pokolenia. Sposób jej przeprowadzenia budzi jednak moje osobiste obawy o skuteczność deklarowanych rozwiązań. Nie zawsze to, co ładnie brzmi, jest najbardziej sensowne.

Klemens Stróżyński



INFORMACJE URZĘDU MIEJSKIEGO WRONEK

KOMUNIKAT II Zarządu Miejskiego Wronek

Stosownie do art.18 ust.1 pkt.2 ustawy z dnia 7 lipca 1997 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz.415) oraz Uchwały Rady Miejskiej Wronek Nr XXX/ 233/ 97 z dnia 27.06.1997r., zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia **zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wronki**, obejmującego obszary działek:

nr 222 w Samoleżu,
nr 52 w Pakawiu i
nr 14/ 1, 14/ 2, 14/ 4, 14/ 5, 14/ 6, 14/ 7 i 14/ 8 w Biedzrowie.

Przedmiotem zmiany planu jest:

- zmiana przeznaczenia terenu z upraw rolnych pod zabudowę mieszkaniową dla działek: nr 222 w Samoleżu i nr 14/ 1, 14/ 2, 14/ 4, 14/ 5, 14/ 6, 14/ 7 i 14/ 8 w Biedzrowie;

- zmiana przeznaczenia terenu z upraw rolnych pod zabudowę letniskową dla działki nr 52 w Pakawiu.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miejskim Wronki, ul. Ratuszowa 5, w terminie do dnia 10 września 1997 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Przewodniczący Zarządu Miejskiego
Kazimierz Michalak

UWAGA! Zainteresowani przetargami

Wszelkie informacje dotyczące ogłaszanych przetargów przez Zarząd Miejski Wronki zamieszczane są na tablicy informacyjnej w Urzędzie Miejskim, na II piętrze, przy pokoju nr 17. Informację można również uzyskać telefonicznie, pod numerem:

541-135 w.25 lub 16.

WYBORY

Urząd Miejski we Wronkach informuje, że wyborcy, przebywający czasowo na obszarze gminy w okresie obejmującym dzień wyborów, mogą dopisać się do spisu wyborców na własny wniosek, zgłoszony najpóźniej 10 dni przed terminem wyborów (art.22 ust.1 Ordynacji Wyborczej do Sejmu).

ZAWIADOMIENIE Zarządu Miejskiego Wronek

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415) zawiadamia się, że projekt **zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wronki**, dla obszaru zabudowy letniskowej w Chojnie, w zakresie gospodarki ściekowej, będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 21.08.1997 do 12.09.1997 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego Wronki (ul. Ratuszowa 5, pokój nr 17, w godz. Pracy Urzędu).

Zgodnie z art. 23 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest. Zgodnie z art. 24 ustawy, każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Miejskiego Wronki z podaniem oznaczenia nieruchomości, w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

KOMUNIKAT I Zarządu Miejskiego Wronek

Stosownie do art.18 ust.1 pkt.2 ustawy z dnia 7 lipca 1997 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz.415) oraz Uchwały Rady Miejskiej Wronki Nr XXX/ 232/ 97 z dnia 27.06.1997r., zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzenia **zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Wronki**, obejmującego obszar działek nr: 2082, 2008/ 11, 2008/ 12, 2081/ 3 i części działek nr 2079 i 2080 we Wronkach.

Przedmiotem zmiany planu jest zmiana przeznaczenia terenu z przemysłu na działalność usługową oświaty.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do wyżej wymienionego planu. Wnioski na piśmie należy składać w Urzędzie Miejskim Wronki, ul. Ratuszowa 5, w terminie do dnia 10 września 1997 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Przewodniczący Zarządu Miejskiego
Kazimierz Michalak

ZMARLI mieszkańcy miasta i gminy Wronki

1. Michał Gwóźdź,
zm. 18.06.1997r., lat 60
(Wronki)
2. Jan Boberski,
zm. 20.06.1997r., lat 69
(Wartosław)
3. Walentyna Sudak,
zm. 1.07.1997r., lat 74
(Nowa Wieś)
4. Kazimierz Kudela,
zm. 2.07.1997r., lat 63
(Wronki)
5. Genowefa Kowalska,
zm. 3.07.1997r., lat 74
(Wronki)
6. Edmund Białynski,
zm. 7.07.1997r., lat 76
(Wronki)
7. Helena Wrębel,
zm. 10.07.1997r., lat 94
(Wronki)
8. Tadeusz Bąk,
zm. 13.07.1997r., lat 46
(Wronki)
9. Katarzyna Michnik,
zm. 14.07.1997r., lat 83
(Wronki)
10. Jadwiga Gierczak,
zm. 15.07.1997r., lat 55
(Gogolice)
11. Krystyna Kijak,
zm. 16.07.1997r., lat 59
(Wronki)
12. Krystyna Piotr,
zm. 18.07.1997r., lat 63
(Wronki)
13. Józef Ćwiertnia,
zm. 21.07.1997r., lat 94
(Kłodzisko)
14. Renata Socha,
zm. 24.07.1997r., lat 36
(Wronki)
15. Antoni Cudaszewski,
zm. 24.07.1997r., lat 87
(Nowa Wieś)
16. Stefan Zys,
zm. 24.07.1997r., lat 65
(Wronki)
17. Kazimierz Kaczmarek,
zm. 25.07.1997r., lat 62
(Wronki)
18. Zygmunt Forbrich,
zm. 28.07.1997r., lat 73
(Wronki)

URZĄD MIEJSKI WE WRONKACH
ul. Ratuszowa 3, 64-510 Wronki
tel. 0-67/ 541-135

Czynny:

- w poniedziałki w godz. 8.00 - 16.00
- wtorek - piątek w godz. 7.30 - 15.30
- w soboty Urząd nieczynny

Biuro Rady Miejskiej
tel. 540-018

czynne w godzinach pracy Urzędu
Dyżur Przewodniczącego Rady:
w poniedziałki w godz. 13.00 - 15.00

Biuro Poselskie
posła Romualda Ajchlera
tel. 540-018,
czynne w poniedziałki
w godz. 15.00 - 17.00

997 KRONIKA POLICYJNA

CZERWIEC

- 1 czerwca nieznanymi sprawcy wybili szybę w kiosku przy dworcu PKS. Tego samego dnia, na Strózkach skradziono lusterka z opła vectry.
- 4 czerwca na ulicy Myśliwskiej doszło do kolizji. Nietrzeźwy kierowca (2,2 prom.) żuka uderzył czołowo w forda transita. Miał szczęście, że to pojazd został całkowicie zniszczony.
- 5 czerwca na skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i Niepodległości zderzyły się volkswagen sirocco z opłem astrą. Tegoż dnia, inny volkswagen, ruszający sprzed lokalu Borowianka, potracił rowerzystę.
- 6 czerwca, udając się na godz. 6.00 do pracy, każdy ma prawo być nie do końca obudzony. Chyba tylko zaspany kierowca malucha mógł potracić swoją koleżankę - rowerzystkę na parkingu Amiki.
- 16 czerwca na drodze Wronki - Ćmachowo kierowca peugeota nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierowcy fiatowi 126p i doprowadził do zderzenia bocznego.
- 18/19 czerwca w nocy dokonano kolejnych włamań do piwnic w bloku przy ul. Partyzantów, z których skradziono trzy rowery górskie.
- 20 czerwca na Rynku miał miejsce wypadek drogowy. Kierujący starem potracił na przejściu dla pieszych kobietę. Natomiast na ul. Chrobrego kierowca forda fiesty nie dostosował prędkości do warunków atmosferycznych i uderzył w tył nissana.
- 23 czerwca z fiata 126p zaparkowanego na ul. Kościelnej skradziono lusterka. Jak widać, istnieje zapotrzebowanie na lusterka samochodowe i rowery górskie. Czyżby w sklepach te towary były niedostępne?
- 24 czerwca z balkonu bloku na os. Borek skradziono spodnie dżinsowe. Złodziej nie ponosi ich jednak, a na dodatek w samej bieliźnie stanie przed kolegium.

- 25/26 czerwca zniknął kolejny rower górski, tym razem z piwnicy bloku na Borku.
- 26 czerwca na drodze leśnej w Chojnie Błota, w wyniku niezachowania należytych środków ostrożności podczas wymijania, kierowca fiata 125p uderzył czołowo w malucha. Tego samego dnia musieli się zdziwić pracownicy ZPZ Wronki, kiedy na ich posesję nieoczekiwanie wjechał wagon ze złomem. Jak się okazało, nietrzeźwy manewrowy źle zabezpieczył pojazd, który zaczął się toczyć, bez kontroli przejechał ul. Sierakowską, staranował bramę i znalazł się na terenie zakładu. W tej sprawie prowadzone jest postępowanie.
- 27 czerwca zatrzymano sprawcę, który miał długie ręce, ale za krótkie nogi. Wybił szybę w fiacie 126p zaparkowanym na ul. Kościelnej, ale nie zdążył uciec.
- 28 czerwca w Chojnie kierowca fiatem 125p w stanie nietrzeźwym (1,11 prom.) doprowadził do kolizji z fiatem 126p. Przed kolegium stanął kierowca, ale także właściciel pojazdu, który pozwolił prowadzić samochód osobie nietrzeźwej.
- 30 czerwca. Wroniecka policja działa coraz szybciej i skuteczniej. O tym mieli okazję przekonać się złodzieje. Pierwszy na os. Mieszka, który próbował ukraść lusterka z fiata 126p. Drugi w Chojnie, który - pożyczony spod sklepu spożywczego rower górski. Daleko nim nie ujechał - pojazd wrócił do właściciela.

W czerwcu zatrzymano 9 nietrzeźwych użytkowników dróg. Apeluje się do wszystkich kierowców: są wakacje, chcecie poszaleć - SZALEJCIE Z GŁOWĄ.

LIPIEC

- 3/4 lipca w nocy, w Biezdrowie Osady dokonano włamań do kiosku spożywczego, skąd skradziono art. spożywcze i papierosy. Dochodzenie prowadzi KP Wronki.
- 4 lipca na ul. Myśliwskiej kierowca fiatem 126p nie zachował należytej odległości między pojazdami i uderzył w tył drugiego malucha.

- 6 lipca podobny wypadek zdarzył się na ul. Nowowiejskiej, gdzie kierowca polonezem „przetawiał silnik” fiata 126p. Samochody nadają się tylko do remontu. Tego samego dnia, w Chojnie dokonano włamań do domku letniskowego, z którego skradziono sprzęt RTV.
- 8 lipca z terenu strzelnicy ZK nieznanymi sprawcy ukradli 70 metrów siatki ogrodzeniowej. Ciekawe, kto w okolicy będzie ogradał działkę?
- 14 lipca na skrzyżowaniu ul. Myśliwskiej i Jaworowej nieprawidłowo wyprzedzający kierowca fiata regaty potracił rowerzystę.
- 16/17 lipca skradziono rower górski z piwnicy bloku na Borku. 18 lipca na drodze Chojno - Aleksandrowo kierowca w stanie nietrzeźwym (1,58 prom.) fiatem 126p w trakcie mijania doprowadził do zderzenia z alfa romeo. Pijesz, nie jedź !!! W przeciwnym razie czeka cię - tak jak tego kierowcę - kolegium.
- 23 lipca w Aleksandrowie kierowca renaulta clio, będąc pod wpływem alkoholu (0,85 prom.) nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i spowodował kolizję z fiatem 126p i polonezem.
- 24 lipca, w szeroko wylanej rzece Warcie utopiła się mieszkanka Wroniek. Z ustaleń policji wynika, że przyczyną tragedii był alkohol.
- 26 lipca w Ćmachowie, kierująca toyotą wymusiła pierwszeństwo przejazdu i uderzyła w malucha. W tym samym dniu do kolizji doszło w Nowej Wsi, gdzie kierowca audi - „przetawiał tył” innego malucha.
- 27 lipca na Borku zatrzymano sprawcę kradzieży paliwa z motocykla ET-Z. Czyżby za daleko było do stacji paliw?

W tym miesiącu poruszało się po wronieckich drogach 7 nietrzeźwych (których udało się zatrzymać). Rekordzistą okazał się rowerzysta (3,38 prom.).

Opracowano na podstawie informacji udzielonych przez z-cę komendanta KP Wronki, st. asp. W. Warosia (czerwiec) i komendanta KP Wronki nadkom. M. Krzyszkowiaka (lipiec).

Franz II

SPOŁECZEŃSTWO STRAŻAKOM I SOBIE

W tym roku przypada 140-rocznica powstania we Wronkach Ochotniczej Straży Pożarnej. 30 grudnia 1857 roku Rada Miejska Wroniek powołała do życia pierwszą w mieście i jedną z pierwszych na ziemiach polskich zorganizowaną Ochotniczą Straż Pożarną. Od tego właśnie roku strażacy na dobre wpisali się w tradycję miasta. Swoją obecnością uświetniają wszelkiego rodzaju uroczystości w mieście i gminie.

W 1932 roku z okazji 75-lecia istnienia jednostki społeczeństwo miasta po raz pierwszy ufundowało swoim strażakom sztandar i oddana została obecnie użytkowana strażnica. Drugi sztandar wręczono w roku 1967, w 110-lecie wronieckiej OSP. Dzisiaj, ze względu na zmiany

ustrojowe, obecny sztandar jest nieaktualny. Utworzył się społeczny komitet - na czele którego stanął pan Alfred Piotrowski - który podjął inicjatywę ufundowania nowego sztandaru dla OSP Wronki i zebrania środków na rozbudowę strażnicy.

Komitet Fundacji Sztandaru apeluje o przyłączenie się do tego szczytnego celu i prosi o przekazanie darowizny na ten cel, na konto Ochotniczej Straży Pożarnej we Wronkach: **BS Wronki, nr: 16101133-677-27006-11**, z dopiskiem: Sztandar.

KOLEJNI OFIARODAWCY

Na apel Sztandaru odpowiedzieli:

13. Amica Wronki S.A.
14. Firma SUKURS Stefan Urban
15. Stanisław Kobiakowski
16. Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej
17. Agencja Wydawniczo - Reklamowa P. Bugaj
18. Gminny Związek Rolników i Organizacji Rolniczych Wronki
19. Marian Radomski

Spółeczny Komitet Fundacji Sztandaru zwrócił się z apelem - prośbą do 150 podmiotów gospodarczych o finansowe wsparcie tego szczytnego celu. Po upływie prawie trzech miesięcy na apel odpowiedziało niewielu, jednak z dziewiętnastu wpłat na konto OSP wpłynęło 9.020,- złotych. Wpłaty kształtują się w wysokości: od 20 zł (jedna), 50, 100, 150, 200, 500, 1000 do 5000 (od „Amiki”). Cieszą szczególnie wpłaty od osób prywatnych, do których nikt bezpośrednio się nie zwracał. Należy podkreślić, że dar wronieckiego społeczeństwa dla miejskiej Straży Pożarnej jest także inwestowaniem we własne bezpieczeństwo. Jubileusz stał się pewnego rodzaju dopingiem do wszczęcia od dawna potrzebnej inwestycji - modernizacji miejskiej strażnicy. Społeczna zbiórka pieniędzy ma temu przedsięwzięciu pomóc. Nowy sztandar - symbol jedności, szykowany na październikową uroczystość, jest w tym przedsięwzięciu hasłem przewodnim, pod którym gromadzą się mieszkańcy wronieckiej ziemi, dla których słowa na nim wyszywane - *Bogu na chwałę, Bliźniemu na ratunek* - wiele znaczą.

SPORTOWY WEEKEND U ŻŁOTYCH JUBILATÓW

W tym roku Ludowy Zespół Sportowy „Czarni” Wróblewo obchodzi swoje 50-lecie. Jubileusz, w pierwszej kolejności, został ukoronowany awansem zespołu - w pięknym stylu - do „A” klasy (obecnie, po reorganizacji w OZPN Poznań i wprowadzeniu „C” klasy, będzie to „B” klasa.). W ramach obchodów złotej rocznicy, Jubilaci zorganizowali na swoim stadionie dwudniowy festyn sportowy. Oczywiście, dominował futbol!

Sobota (12 lipca) należała do dzieci. Dla nich przygotowany został *blok konkurencji sprawnościowych i turniej piłki nożnej trampkarzy*, w którym wzięło udział 16 drużyn. W kategorii do lat 12 zwyciężyła drużyna UKS Ostroróg przed rówieśnikami z Kłodziska i Wróblewa. Za najlepszych zawodników, w tej kategorii, uznani zostali: Patryk Stromczyński i Szymon Anioł. W grupie starszej (do lat 15) zwyciężyła drużyna RKS „Rzemieślnik” Kwilcz. Kolejne miejsca zajęły drużyny z okolicznych wiosek - SANO Cmachowo (II m.) i Wronek - „Mieszko” (III m.).

W konkurencjach sprawnościowych, dzieci ścigały się biegając: *po torze przeszkód, w kaloszach, w workach, rzucały: łotką do tarczy, kółkiem na paliki, podbijały piłkę.* W tej ostatniej konkurencji, czternastoletni Przemysław Małecki podbił piłkę 1302 razy (!). Tak, to nie pomyłka, raczej lokalny rekord. Ukoronowaniem sportowej rywalizacji był mecz Olbóyw z Czarni Wróblewo z Bartkiem Sieraków, który przyniósł zwycięstwo gospodarzom 2:1. W drużynie gospodarzy zagrali m.in. ci, którzy przed paru laty grali w zespole pod nazwą *Wromet-Czarni*, m.in.: Karol Brodowski, Remigiusz Marchlewicz, Marek Kliszkowiak. Wspólną biesiadą i zabawą taneczną zakończył się sobotni wieczór.

Nazajutrz, w niedzielę odbył się *turniej piłkarski drużyn ligowych z terenu poznańskiego i pińskiego OZPN*. Wystąpiło osiem zespołów: *Czarni Wróblewo I, Warta Obrzycko, Rzemieślnik Kwilcz, Sokół Pniewy I grupa; Nałęcz Ostroróg, Czarni Wróblewo II, Leśnik Margonin, Korona Bukowiec.* - II grupa. Rozgrywki, prowadzone w dwóch grupach (grał każdy z każdym), po całodziennym rywalizacji wyłoniły finalistów. Gospodarze, którzy zajęli drugie miejsce w grupie (ustępując jedynie różnicą jednej bramki *Sokołowi Pniewy*), w półfinale ulegli w rzutach karnych *Koronie Bukowiec* 4:5 (w regulaminowym czasie 0:0). W finale turnieju spotkały się drużyny *Sokoła Pniewy* i *Leśnika Margonin*. Po dogrywce (w normalnym czasie 0:0) wygrał *Sokół* 1:0, zdobywając Puchar Burmistrza Wroniek. Kapitanowi *Sokoła* - Mirosławowi Zgrajewskiemu (dobremu znajome-

mu z Amiki) puchar wręczył wiceburmistrz, Bogdan Szymkowiak.

Drużyna *Leśnika* również otrzymała puchar, ufundowany przez burmistrza Margonina, Jerzego Kado (posła na Sejm), którego z przyjemnością wręczał swoim piłkarzom. Oprócz posła Kado, do Wróblewa zawiązał posła Romuald Ajchler oraz dwóch kandydatów do Sejmu:



Oldboje „Czarnych” Wróblewo

Ireneusz Jabłoński przewodniczący Rady Miejskiej i Piotr Podgórski - radny Rady Miejskiej Wroniek.

Równoległe z turniejem piłki nożnej, trwał **turniej siatkówki**. Wzięło w nim udział

7 drużyn, z których najsilniejszą okazała się drużyna *Rzemieślnika Kwilcz*. Drugie i trzecie miejsce zajęły drużyny *LZS Płomienia Kłodzisko*. Organizatorzy rozdali sporo nagród dla najlepszych uczestników turniejów i konkursów.

Aura dopisała organizatorom, więc ludzi przyszło na stadion sporo. Było gdzie i czym ugasić pragnienie i było co zjeść. Żłoci Jubilaci spisali się na medal złoty, oczywiście. Prezes LZS-u *Czarni Wróblewo*, Wiesław Chojan zapewnia, że na tym festynie nie kończą się obchody 50-lecia klubu. W listopadzie odbędzie się uroczyste spotkanie z władzami samorządowymi i sportowymi okręgu oraz zaproszonymi gośćmi,

podczas którego nastąpi podsumowanie dorobku klubu i zostaną uhonorowani jego działacze. A nadmienić trzeba, że obecny prezes Czarnych, z 40-letnim stażem w klubie, był przez lata przewodniczącym Rady Gminnej LZS, która w 1976 r. zajęła pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie.

Paweł Bugaj

ZWYCIĘZCY KONKURSÓW SPRAWNOŚCIOWYCH: (wg kategorii wieku i płci)

Bieg w kaloszach (do 1. 10):

- dziewczęta: Anna Wrembel,
- chłopcy: Patryk Stromczyński

Bieg w worku:

- Anna Wrembel, Rafał Miler

Rzut rzepą do tarczy:

- Joanna Białyńska, Norbert Miler

Rzut łotką do tarczy (do 1. 15):

- Joanna Sześciła, Michał Przybysz

Rzut kółkiem na paliki:

- do 12 l.: Klaudia Hojan, Filip Maćkowiak
- do 15 l.: Ewelina Majrzak, Paweł Walkowiak

Strzały do bramki ponumerowanej:

- do 10 l.: Szymon Szymański
- do 12 l.: Szymon Anioł
- do 15 l.: Dawid Chorzępa

Tor przeszkód:

- do 10 l.: Klaudia Hojan, Rafał Miler
- do 12 l.: Klaudia Wrembel, Jacek Maćkowiak

Żonglerka piłki nożnej:

- Małecki Przenysław 1302 podbicia
- Wojciech Spychała 320 podbicia



Puchar dla najlepszego zawodnika turnieju - Konrada Bobkiewicza (bramkarza Korony Bukowiec) wręcza Piotr Podgórski.

Sługa Boży, ojciec Anicet Adalbert Kopliński - kapucyn

Chcę na tych łamach zaprezentować sylwetki ludzi - nie rodowitych wronczan, ale osób związanych w jakiś sposób z Wronkami, przez sam fakt bytności w tym mieście. Są to, w mojej opinii, kandydaci na ołtarze. W tym numerze przedstawiam ojca Aniceta Adalberta Koplińskiego.

Urodził się 30 lipca 1875 roku w Debrznie (Frydlandzie) na Pomorzu Zachodnim, w rodzinie Wawrzyńca i Berty z rodu Moldenhau. Po ukończeniu szkoły elementarnej i średniej w Debrznie, w 1893 roku, w wieku lat 18, wstąpił do zakonu kapucynów w Sigolsheim, gdzie w roku 1894 złożył śluby zakonne i przyjął imię Anicet oraz rozpoczął studia seminaryjne. Świecenia kapłańskie otrzymał 15 sierpnia 1900 roku, po czym pracował w kilku klasztorach kapucyńskich w prowincji renowestfalskiej. W Nadrenii i Westfalii zetknął się z polskimi emigrantami zarobkowymi i rozpoczął wśród nich pracę duszpasterską. Od 1916 roku był kapłanem więźniów i jeńców wojennych.

W 1918 roku przybył do Warszawy, dla lepszego poznania kultury i języka swego ojca-Polaka, aby skuteczniej duszpasterzować Polakom w Niemczech. Pozostał na zawsze w Warszawie, sprowadził również ojca. Zasłynął w Warszawie jako charyzmatyczny spowiednik (nawet biskupów warszawskich i nuncjuszy apostolskich) oraz jałmużnik i opiekun biednych. Zyskał sobie przydomek ojca ubogich oraz jałmużnika Warszawy. Przez 20 lat pracował na rzecz biednych, bezdomnych i bezrobotnych, głównie w dzielnicy Annapol, gdzie stworzył kuchnię wydającą posiłki. Zbierał dla niej pieniądze i artykuły żywnościowe. Bezrobotnym starał się o pracę.

Był bardzo popularną postacią w przedwojennej stolicy. Doskonale znał język łaciński i pisywał wiersze w tym języku, zajmował się również korespondencją naukową przesyłaną do pism niemieckich, austriackich i szwajcarskich. Wielkopolskę i Wronki odwiedził w latach 1929 i 1930. Przeżył w Warszawie wybuch II wojny światowej i kapitulację stolicy, pomagając wszystkim - Polakom i Żydom. W nocy z 26 na 27 czerwca 1941 został przez gestapowców aresztowany wśród 22 kapucynów warszawskich i osadzony w więzieniu na Pawiaku, a 4 września przewieziony wraz z zakonnikami do obozu w Oświęcimiu, gdzie w bloku dziewiętnastym zmarł 16 października 1941 roku z wycieńczenia, prawdopodobnie dobito zastrzykiem fenolu. Pamięć o świętości życia i męczeńskiej śmierci ojca Aniceta jest stale żywa wśród oo. Kapucynów Prowincji Warszawskiej.

Andrzej Kopliński



Dnia 8 lipca 1997 roku zmarł
w Holandii
Człowiek wyjątkowej dobroci,
kochany Mąż, Ojciec, Ojczym,
Dziadek, Wujek

śp. **Gerit Bobeldijk**

Prochy spoczną
w ziemi holenderskiej
i na cmentarzu parafialnym
we Wronkach
o czym zawiadamia
pograżona w smutku

żona Aleksandra Styperek - Bobeldijk z Rodziną

Wszystkim, którzy pomogli nam w tych ciężkich chwilach, okazali serce - serdeczne Bóg zapłać.

Specjalne podziękowanie kieruję do Księdza dr Grzegorza Hoffy z Amsterdamu za pomoc duchową i wszechstronną opiekę.

OFERTA SPECJALNA „AMIKI”

Niezależnie od równoległe prowadzonej akcji pomocy regionom, które w największym stopniu zostały dotknięte powodzią, chcielibyśmy zaproponować Państwu udział w znacznie szerszym programie, w ramach naszej specjalnej, bardzo preferencyjnej oferty

AMICA POWODZIANOM,
skierowanej do instytucji oraz fundacji niosących pomoc powodziom.

Atrakcyjną ofertą cenową będą objęte kuchnie gazowe, gazowo elektryczne, a także pralki oraz sprzęt chłodniczy.

O współczuciu i szczodrości

Tegoroczne wakacje nie dla wszystkich były czasem wypoczynku. Padające od początku lipca obfite deszcze spowodowały powódź na obszarze południowo-zachodniej Polski. Wstępne szacunki wskazują, że katastrofa objęła tereny zamieszkałe przez 4,5 mln. ludzi, zalane zostało 450 tys. hektarów upraw, straty mieszkańców tych terenów szacowane są na ok. 18 mld zł. Na pomoc powodziom pospieszili wszyscy solidaryzujący się z nimi ludzie.

W Chojnie odbyły się dwie kwesty na rzecz powodziom; pierwsza została zorganizowana przez kościół, zebrano ok. 2400 zł. Drugą przeprowadziła Ochotnicza Straż Pożarna z Chojna podczas festynu, który odbył się nad jeziorem w niedzielę 27 lipca (zebrano ok. 650 zł).

Przy okazji festynu przeprowadziłam sondę wśród wczasowiczów i mieszkańców Chojna. Spytałam 50 osób, czy interesowali się wydarzeniami ostatnich dni i skąd czerpali informacje na ten temat. Okazało się, że głównym informatorem była telewizja, a dalej radio i prasa codzienna, z których na bieżąco można było dowiedzieć się o panującej sytuacji, a także naocznie przekonać się o ogromie zniszczeń wyrządzonych przez wodę. Nieliczni przeglądali strony internetu z aktualnymi prognozami, dotyczącymi pogody i stanów alarmowych.

Wszyscy pytani udzielili lub udzieli pomocy na rzecz powodziom. Zapytani, komu przekażą pieniądze, najczęściej wskazywali na kościół. Małe zainteresowanie wzbudziły akcje telewizji „Telewizowie powodziom” czy „Audiotele dla powodziom” gdyż niewielu ludzi wierzy, że pieniądze zbierane w ten sposób w całości trafiają na określony cel. O wiele większym zaufaniem cieszy się natomiast Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaaka oraz Caritas, którym niektórzy pytani przekazali już pieniądze lub robią to w najbliższym czasie. Młodzieży bardzo spodobał się pomysł nagrania płyty-cegielki „Wznies serce” z której całkowity dochód zostanie przeznaczony na pomoc ofiarom powodzi.

Jeśli zaś chodzi o kwestię podatku powodziowego, to większość zapytanych mieszkańców wsi opowiedziała się raczej za zwolnieniem od podatku powodziom, niż za nałożeniem dodatkowego podatku. Natomiast emeryci i renciści (nie wszyscy) wyrażali chęć płacenia małego, 1-2% podatku nawet przez dłuższy okres czasu, na usuwanie skutków powodzi. Respondenci czynni zawodowo często mówili o podjętej przez nich decyzji dobrowolnego opodatkowania. Stawiali tę formę pomocy powodziom nad obowiązkowymi podatkami.

Pytani podkreślali ogromną solidarność, z jaką Polacy pomagają powodziom, byli dumni, że potrafimy zjednoczyć się i pomóc tym, którzy tej pomocy od nas oczekują. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że przed powodziomami stoi teraz najtrudniejsze zadanie - odbudowa zniszczonych terenów. Czeka ich niejednokrotnie ogromne zmiany, które będą musieli zaakceptować.

Ważne jest i to, że moi rozmówcy mieli świadomość ogromu strat i czasu odbudowy zniszczonych terenów, jak również tego, że pomoc powodziom nie może zakończyć się wraz z ustąpieniem wody.

Monika
Graumiller

*Strażacy kwestują wśród
wypoczywających na plaży
w Chojnie*



Przedstawiciele spółdzielni mieszkaniowych, fundacji oraz instytucji dysponujących środkami na zakup sprzętu AGD prosimy o kontakt z Działem Sprzedaży Krajowej celem ustalenia szczegółowych potrzeb i warunków upustów:

Dział Sprzedaży - tel.: (067) 546-256; 546-252, fax: (067) 540-320; (061) 8553-101

Licząc na Państwa pomoc w realizacji akcji pomocy powodziom, pozostaję z poważaniem

Elżbieta Kaszyńska
Dyrektor Działu Reklamy i Marketingu

Nowe szkoły

Krąg Przyjaźni Szkół i Placówek im. Kornela Makuszyńskiego narodził się we Wronkach przed niespełna dziesięcioma laty. Rozrasta się z roku na rok, a do *stonecznego herbu* przybiera coraz więcej promyków, symbolizujących kolejne placówki. Od 21 kwietnia br. Kornel Makuszyński patronuje Szkole Podstawowej w **Giewartowie**, a od 15 maja Szkole Podstawowej nr 12 w **Gorzowie**. W październiku imię Makuszyńskiego przyjmie Szkoła Podstawowa nr 1 w **Walczu**. Były więc (i będą) okazje do spotkań, wszak tradycja już się stało, że w tym ważnym dniu chrztu szkoły uczestniczą delegacje zaprzyjaźnionych szkół. Początkowo sztandarowe podnoszą rangę uroczystości, a nasza obecność jest dowodem przyjaźnielskich więzi.

Wyprawy krajoznawcze

Pod koniec roku szkolnego, w czasie kilkudniowych wycieczek spora grupa dzieci i młodzieży kornelowskich szkół odwiedziła swoich przyjaciół w Polsce. Uczniowie klas VI-VIII SP-2 z Wronek wraz z kolegami z SP-1 z Walcza odwiedzili swoich rówieśników w szkołach: SP-7 w Zakopanem, SP-10 w Olkuszu, SP-7 w Częstochowie. Drugoklasiści wronieckiej dwójki spotkali się w stolicy z kolegami warszawskiej SP-113, z którymi korespondowali od klasy pierwszej.

Gospodarze wszystkich odwiedzanych szkół przygotowali dla nas (w swoich szkołach) dobrą bazę noclegową. Szkolne stołówki przygotowały posiłki, a młodzież z samorządu szkolnego towarzyszyła nam we wspólnej wólczędzie po najciekawszych zakątkach swojego miasta i regionu. Zawiazały się nowe przyjaźnie wśród młodzieży i nauczycieli, którzy dzielili się doświadczeniami i snuli plany dalszej współpracy.

Na Ukrainie

Dużym wydarzeniem w życiu Kręgu była uroczystość w mieście, w którym urodził się

Kornel Makuszyński - w Stryju koło Lwowa, na Ukrainie. 4 maja w stryjskim Sanktuarium Matki Bożej Piastunki Ludzkich Nadziei odprawiono Mszę Św. w intencji naszego Patrona, podczas której odsłonięta została tablica poświęcona pamięci Kornela Makuszyńskiego, ufundowana przez Towarzystwo Karpackie.

Na uroczystość przybyło wielu zacnych gości. Wśród nich biskup lwowski, konsul i wicekonsul RP we Lwowie. Rodzina pisarza - wnuk siostry Kornela Makuszyńskiego - Kornel Liskowacki wraz z żoną i dziećmi. Byli również członkowie Polskiego Towarzystwa Karpackiego i Związku Podhalan z Zakopanego, członkowie Koła Stryjan z Gliwic i Warszawy, przed-

W KRĘGU Przyjaźni

stawiciele Akademickiego Związku Sportowego w Zakopanem, kustosz zakopiańskiego Muzeum Makuszyńskiego - Magdalena Żegleń, doc. Tadeusz Trajdos - inicjator fundacji tablicy. Krąg Przyjaźni reprezentowała tylko jedna nauczycielka z zakopiańskiej SP-7 na Cyrhli (matka Szymona, brązowego medalisty ostatniego memoriału narciarskiego Kornela Makuszyńskiego o *Puchar Koziółka Matołki*).

Kornelowców chętnych do wzięcia udziału w uroczystości było znacznie więcej. Niestety, było za mało czasu na przygotowania i chyba zabrakło odwagi do pokonania wielu barier związanych z przekroczeniem granicy oraz naszym pobylem u polskich rodzin na Ukrainie, aczkolwiek bardzo gościnnych. Zdajemy sobie sprawę, że do takiej wyprawy należy przygotować się solidnie, aby móc zawieźć radość Rodakom - Polakom żyjącym na swojej, ojczystej ziemi, chociaż poza granicami Ojczyzny. Jestem pewna, że do takiej wyprawy dojdzie.

Jak poinformowała redakcję „WS” Sta-

niśława Hałas - prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej w Stryju, uroczystość przebiegała w podniosłej atmosferze. - *Uczyniliśmy wiele* - powiedziała - *aby wszyscy byli zadowoleni. Cieszyliśmy się bardzo, że dane nam było poznać wielu ludzi, dla których postać Kornela Makuszyńskiego jest tak bliska.*

„Gazeta Lwowska” i „Dziennik Podhalan” zamieściły relację z przebiegu uroczystości. Przytoczyły wystąpienia Tadeusza Trajdosa, który przybliżył zebranym fakty z życia Pisarza na terenie Stryja i Lwowa w okresie od 1884 - 1915 roku. To tutaj, w Stryju Kornel uczęszczał do Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza, a potem we Lwowie do Gimnazjum Jana Długosza i Uniwersytetu Lwowskiego. Tam powstawały jego pierwsze utwory, tam kształtował się jego obraz świata (walka o dobroć i miłość) wśród znakomitych twórców kultury, poezji i literatury.

Tutaj, ślad po Nim musiał pozostać - dodaje Stanisława Hałas - *przynajmniej w postaci tablicy pamiątkowej. Tutaj - jeżeli los nam będzie sprzyjał - będzie szkoła Jego imienia.*

Dzieci nasze z literatury Kornela Makuszyńskiego czerpią to, co w życiu najważniejsze - dobroć, szlachetność, umiejętność współżycia z innymi. To pomaga im pamiętać, że są Polakami.

Wierzę, że tak się stanie. Wierzę w siłę naszego Kręgu oraz w to, że każda ze szkół uczyni wszystko, aby pomóc naszym Przyjaciółom z Kresów. Wierzę, że dzieci polskie i ukraińskie, uczące się w tej samej szkole, staną się kolejnym ogniwem przyjaznych serc w naszym Kręgu.

PS. *W chwili obecnej grupa dzieci z Ukrainy, dzięki staraniom pani Stanisławy Hałas, odpoczywa na terenie Polski. Za pośrednictwem naszej gazety śle Rodakom najserdeczniejsze pozdrowienia. Do Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej nasza Redakcja wystąpiła List Gratulacyjny, wydawnictwa i pamiątki dotyczące wronieckiej ziemi.*

Krystyna Tomczak

AUTOBUSOWY HORROR

Dom Dziecka w Złotowie utrzymuje kontakty z Holendrami dzięki Stowarzyszeniu Współpracy Beverwijk-Wronki. Co roku w maju gości u nas grupę Holendrów, która odwiedza Wronki. W tym roku goście zwiedzili miasto Złotów, okolice, zakłady pracy. Burmistrz miasta zafundował im obiad. Godziny popołudniowe spędziliśmy wspólnie w naszym domu, na świeżym powietrzu, przy grillu, a czas umiłał nam zespół mandolinistów „Frygi” ze Szkoły Podstawowej w Łąkach.

Co dwa lata nasi wychowankowie mogą spędzić część wakacji u zaprzyjaźnionych rodzin holenderskich. W tym roku żyjemy już wrażeniami z pobytu w pięknej Holandii. 15 czerwca wspólnie z grupą taneczną z Chojna zaczęły się nasze przygody, związane z wyjazdem do Holandii.

Na początku podróży mieliśmy zapychać autobus, bo nie mógł zapalić. To nie wrożyło nam niczego dobrego. Odwrotu nie było. W godzinach późnonocnych oczekiwano nas w Holandii. Po wymianie akumulatorów ruszyliśmy. Nie było nam jednak pisane, żeby podróż przebiegła bez problemów. W niemieckiej miejscowości Bad Oeynhausen ok. godz. 18.00 nastąpiła poważna awaria autokaru. Początkowo mieliśmy nadzieję, że szybko zostanie usunięta (kierowca autokaru był przecież mechanikiem). Niestety, kiedy zorientowaliśmy się, że czeka nas noc na ulicy, musieliśmy szukać rozwiązania. Mieliśmy pod opieką grupę czterdziestorga dzieci. Obok parkingu, na którym stał

autokar, była apteka. Dzięki pomocy właścicieli skontaktowaliśmy się z policją, która zorganizowała nam nocleg ze śniadaniem.

Wozami policyjnymi w późnych godzinach wieczornych przewieziono nas do schronisk młodzieżowych.

16 czerwca, w poniedziałek, po śniadaniu, my, dorośli, byliśmy rozgoryczeni. Co prawda dzieci były bezpieczne, bo schronisko, w którym się znajdowaliśmy, dysponowało pięknym i bezpiecznym placem zabaw. Musieliśmy jednak opuścić pokoje, a nasi kierowcy nie dali żadnej informacji co do stanu autokaru. Policja niemiecka również nie umiała wyjaśnić, co jest z naszym autobusem. Około południa w schronisku zjawiała się polska rodzina, mieszkająca od 5 lat w Bad Oeynhausen. Polka wyjaśniła nam, że przysłała ją właścicielka apteki, która organizuje nam wyżywienie i następny nocleg, a jak nie wyjedziemy następnego dnia w godzinach popołudniowych, to Czerwony Krzyż odwiezie nas do Polski.

Czerwony Krzyż zrobił dla nas kolację i przewiózł nas na nocleg do następnego schroniska. Autokar w międzyczasie został naprawiony i w godzinach rannych, we wtorek 17 czerwca, po śniadaniu, wyruszyliśmy do Holandii. Z dwudniowym opóźnieniem, w godzinach popołudniowych byliśmy na miejscu.

Czas tam spędziliśmy wspaniale. Grupa taneczna z Chojna miała częste występy, a naszym wychowankom czas organizowały rodziny, u których dzieci mieszkają. Były wspólnie organizowane imprezy z biegiem terenowym, zabawy z latawcami, gumowe poduchy do skakania, budowanie zamków z piasku nad morzem, pływanie w basenie, zwiedzanie miasta, wiatraków itp.

Wszystko, co dobre, szybko się kończy - tak też było w naszym przypadku. Wakacje w Holandii dobiegły końca. W ostatnim dniu naszego pobytu policja holenderska po przeglądzie technicznym naszego autobusu stwierdziła, że nie nadaje się absolutnie do przewozu osób. Dzięki sprawnemu działaniu Stowarzyszenia wyjechaliśmy zgodnie z planem, komfortowym autobusem holenderskim. Wróciliśmy do kraju cali i zdrowi, pełni wrażeń.

Na łamach Waszego pisma chciałabym w imieniu swoim, wychowanków i opiekunów z Chojna podziękować panu A. W. Spruit i wszystkim rodzinom holenderskim za wszystko, co dla nas zrobili. Również serdecznie dziękujemy dyrektorowi gazownictwa, panu G. Huiring z Holandii, który ofiarował 4000 guldenów na koszt naszego transportu do kraju. Polski kierowca miał zapłacić 500 guldenów i do dnia dzisiejszego nie wywiązał się z zobowiązania, chociaż zapewniał, że pokryje całe koszty powrotu.

Korzystając z okazji, dyrekcja Domu Dziecka w Złotowie dziękuje Amice Wronki, a szczególnie panu Drygasowi, za ułatwienie zdobycia pralki automatycznej. Życzymy Dyrekcji i pracownikom samych sukcesów, zarówno w życiu zawodowym, jak prywatnym. Osobne pozdrowienia przesyłamy dla p. Bugaja i całej redakcji „Wronieckich Spraw”.

Helena Agatowska
Dyrektor Domu Dziecka

[Od red.: Nie jest to pierwszy przypadek autobusowego horroru - podobny miał miejsce trzy lata temu, podczas wyjazdu dzieci z rodzin ubogich do Holandii.]

SZLAKIEM „MAZURKA DĄBROWSKIEGO”

Pełni wiary, nadziei i optymizmu, wyruszyliśmy spod harcówki 1 lipca 1997 roku na podbój Włoch. Większość z nas już była za granicą (Niemcy, Holandia, Wielka Brytania-to nasze poprzednie obozy). Z równowagi trochę wyprowadziła nas awantura urządzona nam na wstępie przez pana Henia - kierowcę autobusu. Najważniejsze okazały się dla naszego światowego kierowcy - zagłównki na siedzeniach, nie życzył sobie kategorycznie, by ich dotykano. Cóż, staraliśmy się bardzo przez całe dwa tygodnie pamiętać o tym, a kiedy tylko zapominaliśmy, nasz wspaniały pan Henio przypominał nam o tym w sposób, no, delikatnie mówiąc, bardzo mało kulturalny. Zresztą języki obce (szczególnie podwórkową łacinę) miał opanowane perfekcyjnie, z innymi raczej gorzej. Nie da się ukryć, że gdyby nie pan Krzysztof (drugi kierowca), pewnie wrócilibyśmy stopem lub pociągami.



Autokarowa sješta

Ewa i Jurek

Zwiedzamy Italię

Ponieważ musieliśmy w drodze do Wenecji nocować, postanowiliśmy zrobić to w Nowym Targu, u naszych Przyjaciół, strażaków z Kowalców. Po trzynastu(!) godzinach męczącej jazdy wylądowaliśmy na miejscu. Wczesnym rankiem wyruszyliśmy do Wenecji, gdzie zarezerwowany mieliśmy drugi nocleg. Ponieważ jednak pan Henio długo objeżdżał Wiedeń, chcąc nam pokazać wszystkie wystawy sklepów w mieście, a później także centra innych miast, drugą noc spędziliśmy w autobusie.

Gościliśmy w Ponte di Pieve na terenie należącym do kościoła, przy którym działa drużyna skautowa. Po rozbiciu obozu, ugotowaniu obiadu, krótkim odpoczynku, wyruszyliśmy obejrzeć Wenecję, jej kanały, zabytki i wąskie uliczki. Wspaniała okazała się podróż tramwajem wodnym po kanałach miasta, skąd oglądaliśmy egzotyczną wręcz panoramę. Zjedliśmy prawdziwe włoskie lody i zrobiliśmy sobie zdjęcie na placu przed Katedrą Św. Marka. Wieczór spędziliśmy przy ognisku ze skautami włoskimi.

Czwartego lipca rano odwiedziliśmy Padwę. Nasza wędrowka rozpoczęła się od Uniwersytetu, spacerowaliśmy po uliczkach miasta, w którym historia przeplata się ze sztuką współczesną, namacalnie obecną na ulicach miasta. Odetchnęliśmy w pięknym parku tuż obok najsłynniejszego zabytku tego miasta: Cappella degli Scrovegni, gdzie obejrzeliśmy największy cykl fresków we Włoszech; 32 malowidła pędzla Giotto, przedstawiające żywot Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny.

Po obiedzie wybraliśmy się do Werony, miasta znanego wszystkim dzięki Romeo i Julii, postaciom fikcyjnym, stworzonym przez Szekspira. Zdjęcie z Julią (naszą-Włudzik!) lub chociażby z tą posagową, pod balkonem słynnych kochanków, to cel naszej wędrowki. Obejrzeliśmy też Arenę z pierwszego wieku n.e., jeden z największych zachowanych do dziś amfiteatrów.

Chęchacze w Italii

Późnym wieczorem dotarliśmy do Reggio Emilia; zdążyliśmy jeszcze nawet zameldować naszą obecność Naczelnikowi ZHP, hm. Ryszardowi Paclawskiemu. Obiad(!?) jedliśmy po północy, przedtem rozbiliśmy obóz i wzięliśmy udział w apelu inauguracyjnym obchodów „MAZURKA”. Ciężkie jest życie harcerza...

W pełnej gali

Piątego lipca od rana ubrani w lśniące nowością i czystością mundury, pojawiliśmy się na Piazza Prampolini. W uroczystościach 200-lecia powstania Mazurka, oprócz prawie tysiąca harcerzy z Polski (ZHP i ZHR!), nasz kraj oficjalnie reprezentowała Danuta Waniek (z kancelarii Prezydenta RP) wraz z osobami towarzyszącymi (rozpoznaliśmy tylko panią Hannę Suchocką). Uroczystość była „trójbarwna” biała, czerwona i zielona, tak jak kolory flag Polski i Włoch.

Oprócz przemówień wszystkich „bardzo ważnych osób” z Włoch i Polski, wystąpiły „Poznańskie Słowiki” dwie kompanie reprezentacyjne wojska z Polski i dwie z Włoch (nasi chłopcy są ładniejsi!). Najlepsi z nas zostali zaproszeni do środka „Sali Trzech Kolorów” gdzie odbywała się część uroczystości. Naszą drużynę reprezentowały: Sławka Faferek, Patrycja Szwabińska, Ela Kocoń i Emilka Ociepa, pod dowództwem Aliny Kaźmierczak. Pozostali mogli wysłuchać wszystkiego na dziedzińcu.

Ponieważ językiem uroczystości był włoski, zajęliśmy się innymi rozrywkami; szukaliśmy przystojnych Włochów (szczególnie mundurowych!) i robiliśmy sobie z nimi zdjęcia. Po obejrzeniu musztry parady w wykonaniu Włochów i Polaków, zostaliśmy zaproszeni na koncert, a później na obiad (zapłaciliśmy za niego sami). Ostatnim punktem uroczystości w Reggio była msza św. koncelebrowana przez Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa. W czasie mszy mieliśmy zaszczyt reprezentować Chorągiew Wlkp. ze sztandarem (Jurek Juszcak, Anita Zastróżna i Marzena Kuster). Wieczorem, mimo niezbyt sprzyjającej pogody, odbyło się ognisko. Justyna Kuster zdobyła dla nas autograf p. Hanny Suchockiej.

Znów wędrujemy

Szóstego rano pożegnaliśmy gościnne Reggio i udaliśmy się w dalszą podróż, tym razem do Venarii, na przedmieściach Turynu. Mieliśmy wziąć udział w oficjalnych uroczystościach, ale jakoś nikt nas nie poinformował, gdzie one dokładnie mają się odbyć. W związku z tym pospacerowaliśmy po mieście Chivasso i eskortowani przez patrol policji zwartym szykiem dotarliśmy do parkingu. Na nieszczęście wpadliśmy na sam koniec w ręce druha Bronka, który cofnął nas pod tablicę upamiętniającą pobyt w tym mieście 12 tysięcy polskich jeńców wojennych (lata 1918-19).

Po krótkim apelu wróciliśmy do Venarii. Rozbiliśmy obóz, zjedliśmy obiad i pozwiedzaliśmy okolicę. Postanowiliśmy, zrobić sobie dzień zasłużonego odpoczynku, nie ruszając się z miejsca. Odwiedziliśmy jednak Turyn, niestresowo spacerując po pięknych uliczkach prezentujących wspaniałe wystawy sklepowe. Obejrzeliśmy spaloną niedawno Katedrę, w której znajduje się całun turyński, zjedliśmy prawdziwą pizzę, na targu owoców raczyliśmy się ich

REGGIO EMILIA



W miejscu uroczystości obchodów 200-lecia „Mazurka Dąbrowskiego”

Chęchacze w Italii (c.d.)



Anita - Marzena - Jurek

Obóz w Wenarii



wszystkimi możliwymi do kupienia gatunkami. Znaleźliśmy nawet więzienie (ale nie wchodziliśmy!). Na koniec zostawiliśmy sobie stadion, niestety zamknięty dla publiczności, otoczony wysokimi płotami.

Dziewiątego lipca wyruszyliśmy w drogę do Rzymu. Postanowiliśmy po drodze zatrzymać się w Pizie, by obejrzeć krzywą wieżę i wykapać się w morzu. Los zdecydował inaczej. Pojechalśmy do Tirrenii. Jednak w morzu nie dane było wykapać się wszystkim. Podczas, gdy dzieci pod opieką instruktorów poznawały smak słonej wody i zażywały kąpieli słonecznej, część z nas z oddaniem pomagało choremu druhowi Chłopcy na rękach zanieśli go na pogotowie, gdzie, ku naszej rozpacz, lekarz zawyrokował: „zapalenie płuc!”. 42 stopnie temperatury i w rezultacie utrata przytomności, doprowadziły do tego, że natychmiast w towarzystwie siostr Kuster, naszych tłumaczek (niemiecki i angielski) odwieziono naszego druha do szpitala. I tak przysnął nasz sen o Rzymie. Postanowiliśmy pozostać w Pizie i poczekać, aż lekarze pozwolą nam zabrać chorego do domu.

W tym miejscu chciałam bardzo podziękować Wam, kochani „Chęchacze” za to, że nikomu nie przyszło nawet przez myśl, aby zostawić naszego choruschka i pojechać dalej! To jest właśnie to, o czym śpiewacie kończąc każdą zbiórkę: „Bratnie słowo sobie dajem, że pomagać będziemy wzajem, druh druhowi, druhnie druh, hasło znaj; czuj duch!”. I, wiercie mi, nie jest ważne, co mówią inni. I jeszcze jedno: zrobilibyśmy to dla KAŻDEGO z naszej drużyny.

Przypadły nasze zamówione noclegi w Rzymie i Monte Cassino, musieliśmy sobie poradzić sami na miejscu. Przypadkowe spotkanie z komendą (w okolicach szpitala) zakończyło się pocieszeniem „no, wy, Chęchacze, poradzićie sobie na pewno!”. Kolejnym ciosem dla mnie była odmowa pomocy przez księdza katolickiego. Było już po dziesiątej, postanowiliśmy przenocować w autokarze. Rano zwiedziliśmy

szpital, po raz kolejny Pizę i pojechalśmy poszukać kempingu. Znaleźliśmy niedaleko miejscowości Marina di Pisa. Wykapani, wypoczęci 11 lipca pojechalśmy zabrać nasze dziecko ze szpitala. Bukietem róż podziękowaliśmy pani doktor za bardzo fachową opiekę. Chciałam tu podziękować Goście oraz Agnieszce Kuster, za pomoc. Bez Was nie poradziłabym sobie!

Dwunastego lipca opuściliśmy Pizę i pojechalśmy do San Marino, gdzie spędziliśmy kilka godzin oglądając miasto i wydając resztę pieniędzy. Kolejną noc przespał się znów w Ponte di Piave koło Wenecji. Tam też dotarła do nas tak naprawdę wiadomość o powodzi w Polsce. I znów los nam się sprzeciwiał, musieliśmy jeszcze objechać pół Polski, by

wrócić do domu. Nocowaliśmy ponownie u naszych Przyjaciół w Nowym Targu, za co Im serdecznie dziękujemy.

Kilka słów komentarza

Skoro już mowa o podziękowaniach, to drodzy rodzice, dziękuję Wam za wszelką okazaną pomoc, począwszy od organizacji imprez zarobkowych, by w ogóle można było wyjechać, a skończywszy na tym, że każdy z Was poczuł się odpowiedzialny za ten wyjazd. Już to, że wyjechalśmy, jako JEDYNA CAŁA DRUŻYNA, nie zostawiając w domu nikogo ze względów finansowych, jest naszym wielkim wspólnym sukcesem. Szanowni Rodzice Chęchaczy - macie wspaniałe dzieci, możecie być z NICH dumni! I wiercie, drodzy moi, że gdyby nie nasze wspólne akcje, większość dzieci nie pojechałaby w ogóle. To my bezpośrednio sprawiliśmy, że Chęchacze do swych szlaków podróży dopisali Włochy.

Teraz informacja dla tych, którzy nam zawsze zazdroszczą naszych wspaniałych Mecenasów - OSP; tym razem nie dołożyli nam ani złotówki! Również sprawa dotacji z Urzędu Miejskiego jest fikcją. I to by było na tyle w sprawie dotacji na wyjazd zagraniczny. A obiecano nam mnóstwo, przede wszystkim dotację z MEN (miało być do 40 % kosztów), liczyliśmy też na OSP, KW ZOSP, Urząd Miejski, w końcu reprezentujemy nie tylko wieś, ale też miasto, gminę i województwo pilskie. Nie ma to jak się łudzić, jak widać nadzieja sprawia cuda, bo pojechalśmy, wróciliśmy i wcale tak bardzo nie jesteśmy zadłużeni...

Mam nadzieję, że rozwiałam wszystkie wątpliwości i plotki. Wracając więc do podziękowań: należą się one przede wszystkim instruktorom drużyny: Adze i Goście Kuster, Alinie i Zbiniowi Kaźmierczakom, „Groszkowi” Skrzypkowiakowi, oraz naszej przyszłej instruktorce; Ali Tomczak, a także Kobięcie, która, jak mówi, nie lubi dzieci (czego jakoś nie mogłam dojrzeć!), pani Grażynie Wawrzyniak. Bez Was nie poradziłibyśmy sobie na pewno. Kiedy druhna Misia z „Czuwaj-a” zapytała mnie, co robimy, że jesteśmy dobrą, zgraną drużyną, odpowiedziałam, że: robimy to, co lubimy i lubimy to, co robimy!!! Oby tak dalej, druhny i druhowie.

phm. Grażyna Kaźmierczak



Zygmunt Zakrzewski



W dniu 3 maja br., w wieku 75 lat zmarł Zygmunt Zakrzewski, jeden z zasłużonych obywateli Wroniek, rodowity wronczanin. To On, wraz ze swymi współpracownikami, także przy udziale innych pracowników miejscowych zakładów produkcyjnych, przyczynił się do tego, iż nasze miasto w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, było chyba najbardziej uprzemysłowioną miejscowością w Polsce, wzięwszy pod uwagę niewielką liczbę jej mieszkańców.

Był człowiekiem oddanym swemu zakładowi pracy - popularnej „Metalowni”, z którą - z wyjątkiem dwóch, krótkich raczej epizodów, związał się na całe życie. Przez okres czternastu lat był dyrektorem naczelnym Wronkowskich Zakładów Wyróbów Blaszanych (Metalowych). Dyrektorem, jak się niegdyś mówiło - z awansu społecznego. W przypadku Zygmunta Zakrzewskiego, awans ten był jak najbardziej zasłużony i trafny, dotyczył bowiem pracownika kompetentnego, dobrego fachowca branży metalowej (ślusarz-tokarz), znakomitego organizatora, przy tym niezwykle pracowitego i zaangażowanego w działania zawodowe i społeczne. Był człowiekiem z zaletami takimi, jak wysoka odpowiedzialność za swoje postępowanie, takt w stosunku z podległymi mu pracownikami, umiar i skromność. Ta właśnie Jego cecha - skromność, nie pozwoliła mi, abym mógł za życia jeszcze o Nim napisać, o co tak usilnie, na przestrzeni ostatnich dwóch lat zabiegałem. Czynie to teraz, ale w jakże odmiennej sytuacji. Dowiedziawszy się, zaskoczony smutną wiadomością od p. E. Paciorkowskiego o nagłym zgonie jego przyjaciela, i to, prawie - że w dniu Jego imienin (p. Paciorkowski uczestniczył w przyjęciu imieninowym, po którym solenizant chciał nawet gościa odwiedzić trambantem do domu), podzieliłem się w tym momencie wspomnieniem o pewnym wydarzeniu, sprzed około dwóch tygodni wcześniej. Otóż, któregoś dnia, spotkaliśmy

się z p. Zakrzewskim wczesnym rankiem na cmentarzu, i ja wówczas, ot tak sobie, rzekłem: Panie Zygmuncie, na nas powoli już czas. Na to śp. Zygmunt zareplikował, z tym swoim charakterystycznym, miłym uśmiechem: „No tak, jesteśmy już w wieku poborowym.” I stało się, memento mori!

Zygmunt Zakrzewski urodził się we Wronkach, w dniu 18 maja 1927r. Jego rodzicami byli Walenty i Pelagia z Dąbkiewiczów. Naukę rozpoczął w 1934 roku w Szkole Powszechnej nr 1 we Wronkach, przerwaną następnie z momentem wybuchu II wojny światowej, kiedy Niemcy wysiedlili Jego rodziców wraz z dziećmi do Generalnego Gubernatorstwa, do miejscowości Charzewice, koło Rozwadowa (Rzeszowskie). Tam Zygmunt ukończył polską szkołę powszechną, pod niemieckim nadzorem. W tym okresie, od 1942 roku począwszy, pracował jako uczeń zawodu ślusarza, w zakładzie napraw maszyn rolniczych.

Po zakończeniu wojny, powrócił w maju 1945 r. do Wroniek, podejmując pracę w Fabryce Wyróbów Metalowych, którą na dwa lata przerwało powołanie Go do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Po powrocie z wojska w 1951 r., kontynuował pracę w „Metalowni” ale już na stanowisku Głównego Mechanika.

W latach 1951-1952 był kierownikiem Fabryki Ostrzy do Golenia w Wieleniu n/ N, będącej oddziałem fabryki wronieckiej. W latach 1952-1957 Zygmunt Zakrzewski pracował we Wronkowskich Zakładach Wyróbów Metalowych (tzn. nadal w „Metalowni”) na stanowiskach: szefa produkcji, głównego inżyniera, natomiast w latach 1957-1972 był dyrektorem naczelnym tegoż zakładu. Na krótko (1972-1973) podjął pracę w Przed-

siębiorstwie Obróbki Metalu (przy Zakładzie Karnym), jako szef produkcji, następnie w Spółdzielni Pracy „Gamlet”, będąc jej kierownikiem technicznym. W lutym 1976 r. powrócił do „Metalowni”, objawszy kierownictwo Wydziału PW-3, a we wrześniu 1978 r. został kierownikiem działu BHP, pracując na tym stanowisku do 30.04.1991 r., tj. do czasu przejścia na zasłużony odpoczynek emerytalny.

Zygmunt Zakrzewski, pracując na odpowiedzialnych stanowiskach zawodowych, do kształcał się na różnorodnych kursach kwalifikacyjnych, natomiast w latach 1960-1965 był uczniem Technikum Mechaniczno-Elektrycznego we Wronkach, na Wydziale dla Pracujących. Działal także społecznie w ruchu młodzieżowym, tuż po wojnie (ZWM i ZMP). Sporo uwagi poświęcał sprawom kultury (wybudowanie zakładowego domu kultury, z przeznaczeniem dla wszystkich mieszkańców Wroniek) i sportu, kiedy „Metalownia” utrzymywała zakładowy klub „Stal” późniejsza „Sparta” i następnie „Błękitni”, dla którego to klubu od 1953 r. zaczęto budowę stadionu na Zamościu, na którym to dzisiaj święci triumfy I-ligowa „Amica”.

Za działalność zawodową i społeczną uhonorowano Go wieloma odznaczeniami, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1979 r.), Złotym Krzyżem Zasługi (1969 r.), medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (1986 r.), Srebrną Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Piłskie-go” (1985 r.), Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Wronki” (1989 r.), Złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Filatelistów (1987 r.).

Zmarły Zygmunt Zakrzewski pozostawił żonę Janinę z domu Cichy, oraz dzieci: Krzysztofa (ur. 1953 r.) i Wiesławę (ur. 1956 r.).

Wieloletnia działalność Zygmunta Zakrzewskiego, wraz z Jego współpracownikami, stworzyła niewątpliwie podwaliny pod nowoczesny, wielki zakład produkcyjny, jakim jest Fabryka Kuchni i Łodówek „Amica” będąca chlubą polskiej, „białej” techniki.

Janusz Łopata-Łowiński

W dniu 8.10.1992r. zostało zarejestrowane w Zamościu Stowarzyszenie Upamiętnienia Polaków Pomordowanych na Wołyniu. Wybór Zamościa jako siedziby Stowarzyszenia podyktowany był tym, że znaczna część pomordowanych Polaków wywodziła się z Zamojszczyzny. W tym też mieście, w Rotundzie, urządzono salę z ekspozycją poświęconą męczeństwu ludności cywilnej na Wołyniu.

Cele i zadania Stowarzyszenia są następujące:

1. Porządkowanie cmentarzy rzymsko-katolickich na Wołyniu.
2. Odnajdywanie i oznakowanie zbiorowych mogił Polaków pomordowanych przez UPA.
3. Ustalanie personaliów Polaków wymordowanych przez nacjonalistów ukraińskich, Niemców i NKWD na Wołyniu.

4. Ustalenie nie istniejących od roku 1943 polskich miejscowości na Wołyniu i naniesienie ich na mapę.

5. Organizowanie pomocy odbudowującym się kościołom na Wołyniu.

6. Zbieranie wspomnień o rzezi w latach 1939-46 na tych terenach.

WOŁYNIACY

Stowarzyszenie dokonało już uporządkowania kilku cmentarzy polskich na tych ziemiach, postawiło duże krzyże żelazne w Swojczowie, Turzysku, Orzeszynie, Porycu, Zagajach, Poluchnie, Sielcu. Wyjazdy na Wołyń wiąże się z zabieraniem darów dla mieszkańców tych ziem. Planowane są dalsze wyjazdy, ekshumacje, porządkowanie cmentarzy, także organizowanie w Polsce kolonii

dla dzieci polskich z Wołynia. Przygotowywane są publikacje (książki i albumy), dotyczące losów polskiej ludności tych ziem. Działalność ta jest wspierana przez byłych żołnierzy 27. Dywizji Wołyńskiej w ramach Światowego Związku Żołnierzy AK oraz innych sympatyków.

Warto tutaj zaznaczyć, że działalność Stowarzyszenia spotyka się obecnie z życzliwością ludności zamieszkującej Wołyń, także narodowości ukraińskiej.

Stowarzyszenie czerpie środki tylko ze składek członków i darowizn sympatyków. Wsparcia można udzielać poprzez wpłaty na konto: PKO O/ Zamość, 10205356-15697-270-1.

Materiał dla redakcji „WS” przekazał p. Piotr Frank z Wroniek (Zamość).

[red.]

Echa III ZJAZDU WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

REWIZJA NADZWYCZAJNA

W czasie III Zjazdu Więźniów Politycznych we Wronkach, w dniu 21 czerwca 1997 roku, został publicznie odczytany podczas uroczystości odsłonięcia pod murami wronieckiego więzienia tablicy, apel dotyczący redaktora Dariusza Baliszewskiego i jego programu „Rewizja nadzwyczajna”. Apel ten, skierowany do Ryszarda Miazka, prezesa Telewizji Polskiej, spotkał się z pełnym poparciem zgromadzonych pod tablicą kilkuset uczestników zjazdu. Oto jego treść:

W.P. Ryszard Miazek
Prezes Telewizji Polskiej S. A.

My, uczestnicy trzeciego ogólnopolskiego Zjazdu Więźniów Politycznych Reżimu Stalinowskiego we Wronkach, zwracamy się do Pana w sprawie redaktora Dariusza Baliszewskiego i jego programu „Rewizja nadzwyczajna”.

Pan Dariusz Baliszewski obecny był na pierwszym naszym zjeździe we Wronkach w roku 1993 i na drugim zjeździe w roku 1995. W swoim programie przedstawiał problemy żywo obchodzące całe społeczeństwo, a dotyczące między innymi naszej przeszłości jako więźniów politycznych, represjonowanych za sprzeciw wobec wasalizacji Polski w latach 1945-56. Programy pana Dariusza Baliszewskiego były w naszej opinii bardzo rzetelne, obiektywne i społecznie pożyteczne.

Dlatego z niekłamną goryczą i zdziwieniem przyjęliśmy fakt nieobecności redaktora Baliszewskiego we Wronkach w dniu 21 czerwca 1997 roku, i w ogóle fakt nieobecności programu „Rewizja nadzwyczajna” na antenie telewizyjnej. Boli nas bardzo, że redaktor Dariusz Baliszewski nie ma możliwości kontynuowania swojej, tak cenionej nie tylko przez nas, pracy i prowadzenia edukacji społeczeństwa w zakresie historii najnowszej.

Z całą stanowczością zwracamy się więc do Pana Prezesa o przywrócenie programu redaktora Baliszewskiego „Rewizja nadzwyczajna” na antenie telewizji publicznej. Pozytywna decyzja Pańska w tej sprawie niewątpliwie spotka się z bardzo pozytywnym odzewem całego środowiska kombatanckiego.

Dokument ten został przez Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego wystany do prezesa Telewizji Polskiej, który już 17 lipca wystosował pismo następującej treści:

Szanowni Państwo

w odpowiedzi na pismo dotyczące obecności w ofercie programowej Telewizji Polskiej programu „Rewizja nadzwyczajna”, pragnę powiadomić, że audycja ta powraca na antenę Programu 1 od września br. Emitowana będzie w każdy pierwszy wtorek miesiąca.

Jednocześnie informuję, że nieobecność tego programu spowodowana była urlopem dziennikarskim jego autora - Pana Dariusza Baliszewskiego.

Z poważaniem

Ryszard Miazek

Z wielką przyjemnością informujemy o decyzji Prezesa Telewizji Polskiej, satysfakcjonującej nie tylko środowisko kombatanckie, ale wszystkich amatorów dobrych programów historycznych.

K.S.

Z listów

(...) Za dwa lata, jeżeli los mnie wezwie na IV Zjazd, a żył będę i siły mi na to pozwolą - przyjadę, ale sercem i duszą będę gościem harcerskiej rodziny, chociaż ciałem stawię się w miejscu wskazanym przez organizatorów zjazdu, żyjących jeszcze. Bo szeregi byłych więźniów topnieją nieubłaganie. Dwa lata temu byli ze mną we Wronkach, na poprzednim zjeździe, dwaj moi przyjaciele z barykad powstańczych Warszawy - żołnierze Zgrupowania AK „Radosław” Czesio Jóźiak i Staszek Rybka - odeszli na wieczną wartę, w tym roku nie stanęli do Apelu. Kto następny - nie wiadomo... o tym decyduje Najwyższy.

A oto dwie moje refleksje po trzech zjazdach. Po pierwszym tkwi w mej pamięci wyraźnie małżeństwo Bożena i Klemens. Ona „Żywe Srebro”, on „Brodaty”. Na drugim utkwili mi koledzy Józef Hasiński i Marian Stencel - i niezastąpiona lektura „Powrót do Wronek”. Po trzecim powiększyło się grono tkwiących w pamięci: Chęchacze w Nowej Wsi z Grażyną na czele, Rodzice Grażyny, Prezes Czesław Jądrzyk, phm Marian Radomski i kto jeszcze? Poznana przed wielu laty, ale korespondencyjnie

Druhna redaktor Krystyna Tomczak, kiedyś szczepowa „Szarych Szeregów”. Teraz szukałam szczepowej, a znalazła się Pani Pedagog i zarazem pani redaktor „Wronieckich Spraw” - stąd wniosek, a zarazem prośba - chciałbym prenumerować „Wronieckie Sprawy” od stycznia 1997r. - bo za „Powrót do Wronek” Panu Klemensowi - chwała i podziękowanie.

A druga refleksja: moi koledzy, grupa sześciu byłych więźniów, zostali serdecznie ugoszczeni przez 12. Drużynę Harcerską „Chęchacze” w Nowej Wsi. Tam nocowaliśmy, tam konsumowaliśmy pyszne smakołyki. A dowodził tam nas m.in. redaktor „WS” wygodnym zachodnim wozem o wiśniowej karoserii. Chwała i dzięki im wszystkim i za wszystko.

20 czerwca w piątek, na uroczym kominku kończyłem gawędę do zasłuchanych dzieci słowami „Modlitwy o wybaczenie” Bonawentury:

„na przebaczenie im przeczyste
wlej w nas moc, Chryste”
- a na drugi dzień ta tablica:
„zbrodnię można przebaczyć, ale nie wolno jej zapomnieć”.

A może to temat do opublikowania na łamach „WS”?

Serdecznie pozdrawiam

„Świst”, Stanisław Sieradzki

„KRAJ”
w Australii

Po kilkumiesięcznej przerwie polonijny dwutygodnik „Kraj” wychodzący przedtem w Nowej Zelandii, zaczął znowu się ukazywać. Teraz jest miesięcznikiem i wychodzi w Australii, w Brisbane, nadal pod redakcją Witolda Frenkiela. Dawny kontakt „Wronieckich Spraw” z „Krajem” odrodził się.

Do Australii poprzez internet powędrowały teksty związane ze zjazdem więźniów politycznych, a pocztą poszły ostatnie numery naszej gazety. Prawdopodobnie materiały z czerwcowego zjazdu pojawią się już w sierpniowym numerze „Kraju”.

Notabene pouczające jest porównanie środków łączności tego niewielkiego przecieź pisma polonijnego z polskimi pismami regionalnymi. „Kraj” ma kilka adresów internetowych, faxy, telefony, stały kontakt z kilku pismami w Polsce i kilku w innych krajach świata. Tam np. znalazłem ogłoszenie polskiego pisma młodzieżowego „Pod wiatr” z Bydgoszczy, o konkursie literackim dla młodzieży. Bydgoskie pismo podało swój adres elektroniczny (podwiatr@zse.bydgoszcz.pl) - i żadnych problemów z kontaktem (bo akurat szkoła w Bydgoszczy, gdzie gazетка wychodzi, ma podłączenie do internetu).

Przy okazji tematyki „zjazdowej” przedrukujemy z „Kraju” (1/97) fragment tekstu „Więzienia w PRL” autorstwa A. Rawickiego (pseudonim):

W roku 1950 w PRL-owskich więzieniach przebywało 1.930.000 Polaków (w USA w tym czasie 89.700 osób) - „Gazeta Penitencjarna” sierpień 1951r., to nawet nie biorąc pod uwagę - planowej eksterminacji, a tylko głód, to śmiercią naturalną w tych piekielnych warunkach umierało rocznie 10 - 15 tysięcy więźniów. A ofiary trucia masowego sproszkowanym aluminium, zastrzykami gruźlicy, cacodilicum i inne? Osobiście liczyłem skrzynki z trupami więźniów w Nowogardzie, od 1 stycznia 1950 do 22 grudnia 1950 roku, gdyż moja cela była naprzeciw stolarni, skąd trupy wywożono. Było ich 1871. W tymże więzieniu uśmiercono głodem 830 dzieci niemieckich z okolic Wschowy i Opola w wieku 12-15 lat. I to od marca 1951 do czerwca 1951r.

We Wronkach przebywało przeciętnie 7-9 tysięcy więźniów (przed 1939 rokiem - 730), w Nowogardzie 360 (za Niemców 335). Przez całe nierzalata w celi o pow. 8 m. kwadratowych przebywało 20-25 więźniów politycznych.

WYKAZ WIĘŹNIÓW POLAKÓW ZMARŁYCH W WIĘZIENIU WE WRONKACH W LATACH OKUPACJI 1939-45 (cz. IV)

Listę sporządził zaraz po zakończeniu wojny przebywający wówczas w więzieniu mieszkaniec Wronek, nieżyjący już Roman Ratajczak. Została zestawiona na podstawie znajdujących się wówczas w więzieniu rejestrów więźniów, do których Roman Ratajczak miał dostęp. Po wyniesieniu jej z zakładu lista była przechowywana w domu autora aż do czasu, gdy członek rodziny Romana Ratajczaka, Andrzej Bosacki, przekazał ją Towarzystwu Miłośników Ziemi Wronieckiej.

Lista sporządzona została na podstawie spisów prowadzonych w więzieniu, nie zawsze starannie, także warunki sporządzania odpisu mogły wpłynąć na zdeformowanie nazwy miejscowości, nazwiska bądź daty. Oczekujemy, że Czytelnicy, którzy mogą wnieść uzupełnienia czy komentarze, dotyczące znanych im osób lub faktów,

skontaktują się z redakcją. Niektórzy już to zrobili. Uzyskane informacje opublikujemy po wydrukowaniu ostatniego odcinka tej listy.

Lista zawiera ponad 800 nazwisk. Publikujemy ją, zachowując układ chronologiczny. Kolejne części listy Czytelnicy znajdą w następnych numerach „Wronieckich Spraw”. Zachowamy taki układ, aby zainteresowani mogli wyciąć z naszej gazety odpowiednią stronę i zestawić w ten sposób całość tego wartościowego dokumentu.

Sądzimy także, że publikowaną przez nas listę zainteresują się historycy oraz organizacje i instytucje, które zbierają i opracowują materiały źródłowe, dotyczące II wojny światowej oraz represji okupanta wobec ludności polskiej. Te podmioty także zachęcamy do współpracy z nami.

[RED.]

Lp.	Nazwisko i imię	Data ur.	Miejsce urodzenia	Ostatnie m-sce zamieszk.	D. zgonu
301.	Ławniczak Marian	5.01.1907	Jabłkowo pow. Wągrowiec	Kłodzin pow. Wągrowiec	16.07.1942
302.	Gunia Aleksander	4.05.1898	Aleksandrów pow. Ciechocinek	Aleksandrów pow. Ciechocinek	16.07.1942
303.	Fila Andrzej	27.11.1909	Sujkowo pow. Nisko	Grabowo pow. Wągrowiec	16.07.1942
304.	Dziekański Leon	9.01.1914	Staroleka Wlk. pow. Poznań	Pierzchno pow. Środa	17.07.1942
305.	Klimczyk Kazimierz	31.12.1886	Radziejów pow. Nieszawa	Morgi pow. Inowrocław	18.07.1942
306.	Dobak Józef	18.03.1894	Wargowo pow. Oborniki	Kowalewo pow. Oborniki	19.07.1942
307.	Śliwiński Jan	24.02.1892	Jankowo pow. Poznań	Gerałtowo pow. Poznań	19.07.1942
308.	Rojewski Michał	29.09.1893	Myszków pow. Konin	Dębica pow. Gniezno	20.07.1942
309.	Pichlacz Bolesław	23.09.1917	Józefowo pow. Mogilno	Józefowo pow. Mogilno	20.07.1942
310.	Walkiewicz Bolesław	28.09.1921	pow. Poznań	pow. Poznań	20.07.1942
311.	Strzeżyński Walenty	28.01.1877	Wola Czujewska	pow. Mogilno	21.07.1942
312.	Szałkiewicz Maria	20.01.1891	Włocławek	Włocławek	21.07.1942
313.	Szymański Franciszek	25.01.1896	Sierszew pow. Jarocin	Sokolniki pow. Września	22.07.1942
314.	Kaczmarek Stanisław	14.10.1904	Hugocin pow. Konin	Hugocin pow. Konin	22.07.1942
315.	Podsek Zdzisław	21.06.1907	Poznań	Poznań	23.07.1942
316.	Konieczny Kazimierz	25.02.1880	Leśniewo pow. Gniezno	Gniezno	23.07.1942
317.	Jakubiak Marcin	29.10.1898	Plączki pow. Środa	Środa	24.07.1942
318.	Gorzałkowski Teofil	7.01.1904	Michówek pow. Warszawa	Wiurek pow. Poznań	24.07.1942
319.	Górny Piotr	10.11.1887	Środa	Poznań	24.07.1942
320.	Limanowski Franciszek	13.08.1890	pow. Kościan	Poznań	25.07.1942
321.	Grodzki Antoni	2.05.1874	Rogowo pow. Gostyń	Rogowo pow. Gostyń	25.07.1942
322.	Topolski Leon	18.10.1924	Dzierżysław pow. Konin	Dęboka pow. Nieszawa	26.07.1942
323.	Murawski Ignacy	4.11.1889	Toga pow. Szubin	Brzykożyszew pow. Żnin	26.07.1942
324.	Rybicki Roch	9.02.1919	Patrzyków pow. Konin	Patrzyków pow. Konin	26.07.1942
325.	Lehman Stanisław	29.07.1909	Grzebieńskie pow. Szamotuły	Poznań	26.07.1942
326.	Sabiniewicz Bronisław	3.09.1906	Poznań	Poznań	28.07.1942
327.	Gasztecki Józef	19.02.1896	Września	Poznań	29.07.1942
328.	Mikołajczak Franciszek	22.01.1930	Parzew pow. Jarocin	Parzew pow. Jarocin	29.07.1942
329.	Kaczmarek Stanisław	23.10.1902	Jaskółki	Łuboń pow. Poznań	29.07.1942
330.	Mazgaj Antoni	2.01.1916	Wanne, Westfalia	pow. Poznań	29.07.1942
331.	Hoppel Tadeusz	3.03.1921	Poznań	Poznań	30.07.1942
332.	Flęla Michał	27.08.1887	Wieniec pow. Mogilno	Gniezno	30.07.1942
333.	Wawrocki Lucjan	25.09.1907	Sowutka pow. Pleszew	Damasławek pow. Wągrowiec	30.07.1942
334.	Zmysłowski Edmund	28.10.1911	Grabów pow. Ostrzeszów	Kruszewo pow. Czarnków	31.07.1942
335.	Nowicki Henryk	10.12.1922	Stanisławów	Nowa Wieś Podg.	1.08.1942
336.	Pinczewski Jakub	14.01.1921	Łowicz	Łódź	1.08.1942
337.	Żakowski Michał	14.09.1899	Zaniemyśl pow. Środa	Waltenbad pow. Kassel	1.08.1942
338.	Felski Franciszek	1.09.1869	Ossowo	Margonin pow. Chodzież	2.08.1942
339.	Pacholski Sylwester	18.12.1904	pow. Mogilno	Brzeźno pow. Nieszawa	2.08.1942
340.	Kubiak Józef	16.11.1919	Rychwał pow. Konin	Rychwał pow. Konin	4.08.1942
341.	Koszyk Antoni	1.03.1908	Kochłowy pow. Kępno	Parzynów pow. Kępno	4.08.1942
342.	Stasiak Andrzej	1.12.1899	Ulesie pow. Sieradz	Strzelno pow. Mogilno	5.08.1942
343.	Budziński Michał	12.02.1878	Ślawno pow. Gniezno	Imiółki pow. Gniezno	6.08.1942
344.	Stasiński Jerzy	23.02.1920	Poznań	Poznań	7.08.1942
345.	Puławski Maksymilian	7.12.1921	Poznań	Poznań	7.08.1942
346.	Pawłowska Anastazja	24.12.1872	Szczawinek	Strzelce pow. Kutno	7.08.1942
347.	Szpryngacz Jan	10.12.1893	Dąbrowa pow. Śrem	Dworzysko pow. Śrem	8.08.1942
348.	Bojańczyk Wincenty	19.05.1892	Aleksandrowo pow. Nieszawa	Aleksandrowo pow. Nieszawa	8.08.1942
349.	Wojtkowiak Walenty	10.02.1902	Broniany pow. Wolsztyn	Poznań	10.08.1942
350.	Waligóra Ludwik	14.09.1915	Wojnowice pow. Grodziec	Śmigiel pow. Kościan	10.08.1942
351.	Cypel Marian	8.08.1920	Puzdrowice pow. Żnin	Goszczynek pow. Żnin	10.08.1942
352.	Czechowski Henryk	23.09.1923	Włókno pow. Oborniki	Nieszawka pow. Oborniki	13.08.1942
353.	Morkowski Marian	5.08.1911	Strzelno pow. Mogilno	Bród Kam. pow. Inowrocław	14.08.1942
354.	Michalak Stanisław	9.09.1891	Zakrzewo pow. Gniezno	Mierzwin pow. Inowrocław	14.08.1942
355.	Kowalczyk Andrzej	30.11.1883	Osieczyn pow. Konin	Gogolina pow. Konin	14.08.1942
356.	Antoniewski Leon	6.04.1924	Poznań	Poznań	14.08.1942
357.	Konopiński Stanisław	11.09.1920	Poznań	Poznań	16.08.1942
358.	Libert Stanisław	11.09.1883	Wilkowar pow. Jarocin	Czernin pow. Jarocin	17.08.1942
359.	Drzewiecki Stefan	5.12.1900	Osno pow. Żnin	Janowice pow. Żnin	17.08.1942
360.	Michalski Feliks	24.04.1893	Łanięta pow. Kutno	Mirogoniewice pow. Inowrocław	18.08.1942
361.	Popielawski Edward	12.12.1898	Pyzdry pow. Kutno	Pyzdry pow. Kutno	19.08.1942
362.	Pakula Wiktor	1.10.1919	Poznań	Poznań	19.08.1942
363.	Reszelewski Franciszek	24.09.1918	Marcinkowo pow. Mogilno	Myśladkowo pow. Mogilno	19.08.1942
364.	Makowiak Leon	11.04.1901	Krzywiń pow. Kościan	Naramowice pow. Poznań	19.08.1942
365.	Serwin Roman	9.09.1923	Wągrowiec	Dąbrowa pow. Wągrowiec	19.08.1942
366.	Szofer Kazimiera	23.11.1883	Rudy pow. Września	Rogoźno pow. Oborniki	20.08.1942
367.	Trafas Helena	23.01.1910	Szczyn pow. Konin	Szczyn pow. Konin	20.08.1942
368.	Nowakowski Jerzy	13.09.1914	Drohocin pow. Białystok	Sulejówek pow. Warszawa	21.08.1942
369.	Cichowicz Stanisław	23.10.1912	Komorów pow. Ostrowo	Komorów pow. Ostrowo	22.08.1942
370.	Woźniak Stanisław	31.03.1901	Leszczynek pow. Kutno	Leszczynek pow. Kutno	22.08.1942

AJCHLER, JABŁOŃSKI, PODGÓRSKI kandydują do Sejmu RP

Znane są już listy kandydatów poszczególnych ugrupowań politycznych do Parlamentu RP. Na trzech listach województwa pilskiego - SLD, UW, PSL - widnieją nazwiska trzech osób z ziemi wronieckiej: **Romualda Ajchlera** - posła obecnej kadencji, **Ireneusza Jabłońskiego** - przewodniczącego Rady Miejskiej Wroniek i **Piotra Podgórskiego** - radnego. Przedstawiamy listy wojewódzkie kandydatów ugrupowań politycznych, które udzieliły poparcia wroniechanom.

SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ

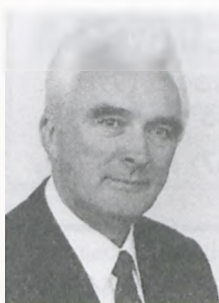
1. **Marek Borowski** lat 51, wicemarszałek Sejmu RP
 2. **Romuald Ajchler** lat 48, poseł z pilskiego, prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Dąbrowie gm. Wronki.
 3. **Edmund Bryske** lat 56, inżynier z czarnkowskiej „Ekopłyty”
 4. **Eugeniusz Buniak** lat 56, nauczyciel z Pily, przewodniczący pilskiego ZNP.
 5. **Wojciech Nowaczyk** lat 56, poseł z pilskiego, burmistrz Chodzieży.
 6. **Leszek Partyka** lat 42, nauczyciel z Kosztowa.
 7. **Irena Wojewódzka** - Kucz lat 56, prezes Spółdzielni Inwalidów w Wągrowcu
- Do Senatu RP:
- **Tadeusz Rzemkowski** lat 51, dyrektor pilskiego Zakładu Poszukiwań Nafty i Gazu, senator z pilskiego
- Jak widać SLD nie wystawiło pełnej, dziesięcioosobowej listy kandydatów.
Hasła wyborcze SLD: *Dobre dziś - Lepšie jutro; oraz: Pilskie gospodarne, czyste i bezpieczne.*

UNIA WOLNOŚCI

1. **Adam Stanisław Szejnfeld** lat 38, mgr prawa z Szamocina, przewodniczący Regionu UW w Pile, członek Rady Krajowej UW w Warszawie.
2. **Tomasz Kledzik** lat 46, mgr inż. techn. żywności z Pily, wiceprzewodniczący Regionu UW w Pile
3. **Aleksander Napierała** lat 49, lek. medycyny z Wyrzyska, przewodniczący Rady Okręgowej SD w Warszawie.
4. **Franciszek Strugała** lat 48, inż. budownictwa, burmistrz Czarnkowa, bez przynależności partyjnej.
5. **Stefan Szczepiński** lat 41, inż. rolnictwa, z Wałcza
6. **Jerzy Czech** lat 73, lek. medycyny, z Pily
7. **Paweł Kolendowicz** lat 46, tech. budownictwa, burmistrz Trzcianki.
8. **Bernadeta Sordyl** lat 49, mgr filologii polskiej, nauczycielka ze Złotowa.
9. **Piotr Czapracki** lat 44, mgr inż. budownictwa, radny, pracownik samorządowy, z Wągrowca.
10. **Ireneusz Jabłoński** lat 40, mgr administracji, major służby więziennej, przewodniczący Rady Miejskiej Wroniek, członek Zarządu Głównego NSZZ Funkcjonariuszy i Pracowników Służby Więziennej, bez przynależności partyjnej.

POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

1. **Jerzy Kado** - lat 56, wykształcenie wyższe rolnicze, poseł na Sejm RP, burmistrz Margonina.
2. **Danuta Celka** - lat 50, lekarz stomatolog, dyr. ZOZ w Wągrowcu.
3. **Teresa Grzesiak** - lat 48, wykształcenie wyższe rolnicze, wiceprzewodnicząca Sejmiku Samorządowego Woj. Pilskiego.
4. **Zygmunt Jasiewicz** - lat 43, wykształcenie wyższe rolnicze, burmistrz Krzyża, prezes miejscowej OSP i LZS-u.
5. **Leszek Kępiński** - lat 44, wykształcenie średnie rolnicze, prezes RSP, członek Zarządu Gminy Złotów, delegat do Sejmiku Samorządowego Woj. Pilskiego.
6. **Donata Kilar** - wykształcenie wyższe pedagogiczne, Kurator Oświaty w Pile, przewodnicząca Rady Miejskiej w Złotowie.
7. **Piotr Podgórski** - lat 44, wykształcenie średnie, emerytowany policjant, agent ubezpieczeniowy „Warty”, radny Rady Miejskiej Wroniek, prezes Koła PZW „Warta” Wronki, członek Prezydium Zarządu Okręgu PZW w Pile.
8. **Eugeniusz Pyrzyński** - lat 58, wykształcenie wyższe ekonomiczne, członek Zarządu Głównego TKKF, przewodniczący ławników ludowych w Wągrowcu.
9. **Jerzy Sołtys** - lat 50, lekarz chirurg Szpitala Wojskowego w Wałcu.
10. **Zenon Witt** - lat 66, wykształcenie wyższe rolnicze, członek Rady Naczelnej PSL, Szef Wojewódzkiego Sztabu Wyborczego PSL.



KRAJOWA PARTIA EMERYTÓW I RENCISTÓW Okręg Wyborczy nr 32 - woj. pilskie, kandydat na Posła BOGDAN TOMASZEWSKI

- lat 56, z zawodu technik drogownictwa, wykształcenie wyższe - mgr prawa administracyjnego (UAM Poznań), rencista, żonaty, czworo dzieci, mieszkane Czarnkowa. W latach 1948-64 mieszkał w Obrzycku.

Praca zawodowa związana w całości z drogownictwem i jednym zakładem pracy. W latach 1964-75 pełni funkcję kierownika Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych w Czarnkowie, a po reformie administracyjnej kraju - dyrektor Rejonu Dróg Publicznych w Czarnkowie.

Cale swoje życie zawodowe i społeczne związał z Wielkopolską i woj. pilskim. Jest założycielem i przewodniczącym czarnkowskiego oddziału KP EiR oraz wiceprzewodniczącym Rady Wojewódzkiej KP EiR w Pile; wieloletnim działaczem Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Pile; aktywnym członkiem PZW, TKKF, PKPS, chóru męskiego „Harmonia” w Czarnkowie.

Był przeciwnikiem budowy elektrowni jądrowej w Kłempiczu (głośne NIE padło również z mównicy na pamiętnym spotkaniu we Wronkach), ostatnio stanął w obronie środowiska naturalnego, przeciwstawiając się składowaniu w Lubaszcu popiołów z poznańskiej elektrociepłowni Karolin.

Mój program zawiera się w stwierdzeniu: NIE PROŚ O ŻYCIE - MASZ PRAWO ŻYĆ GODNIE!

Do kogo jest kierowany?

- do wszystkich Polek i Polaków, którzy uczciwie pracowali i pracują dla Polski,
- do Tych, którzy pracować nie mogą, chociaż bardzo chcą,
- do Młodych, których ideały uderzają w ścianę niemożności

Po co?

- żeby każdy Polak mógł żyć godnie,
- żeby prawo do pracy było faktem, a nie iluzją,
- aby młodym ludziom chciało się w Polsce żyć i wraz z nią osiągać życiowy sukces,
- żeby szczególną opieką otoczyć kobiety polską.

W jaki sposób?

- zreformować system ubezpieczeń społecznych, który gwarantowałby emerytom i rencistom godziwe warunki życia,
- określić takie minimum socjalne, które pozwoli żyć a nie tylko przeżywać,
- równomiernie rozłożyć ciężar przekształceń gospodarczych, aby umożliwić wzrost stopy życiowej całego społeczeństwa,
- sprawna i nowoczesna oświata oraz służba zdrowia jako instytucje dofinansowywane, z kadrami fachowców zadowolonych z warunków pracy i życia,
- stworzyć system kredytów i preferencji, umożliwiających rozwój prywatnej przedsiębiorczości i budownictwa mieszkaniowego,
- uczestnicząc w procesie integracji europejskiej dbać o interes narodowy, głównie rolników.

Chcesz, żeby Polska była krajem sukcesu dla każdego?

- Głosuj na Krajową Partię Emerytów i Rencistów.
- Głosuj na Bogdana Tomaszewskiego!



Kolego Myśliwy!
Kolego Wędkarzu!

Jako rencista (też myśliwy i wędkarz) reprezentuję Krajową Partię Emerytów i Rencistów naszego województwa. Startuję do wyborów z hasłem: NIE PROŚ O ŻYCIE - MASZ PRAWO ŻYĆ GODNIE! Chcę, żeby każda Polka i Polak mogli spokojnie pracować; myśliwi polować i gospodarzyć w łowisku, wędkarze - wędkować i prowadzić racjonalną gospodarkę rybacką; chcą, abyście miłe spędzali wolny czas z kolegami, dożyli bez stresów i kłopotów sędziwego wieku, godnie żyjąc.

Od 20 lat jestem członkiem Polskiego Związku Łowieckiego w Kole nr 31 „Kruk” Czarnków. Byłem prezesem i wieloletnim sekretarzem Zarządu, a także członkiem Koła Miejskiego Polskiego Związku Wędkarskiego w Czarnkowie.

Pragnę, aby obecni oraz przyszli emeryci i renciści - ludzie dotknięci przez los, żyli w naszym kraju godnie, bezpiecznie i nigdy nie brakowało im na „powszedni” chleb. Chcę, mając większą możliwość, dołożyć wszelkich starań dla rozwoju związków - łowieckiego i wędkarskiego, godnie je reprezentować w przyszłym Sejmie. Chcę pilnować bezpiecznego bytu PZŁ i PZW, by nie powtórzyły się lata 1993-1997, gdy ważyły się losy związków, gdy groziła im likwidacja i prywatyzacja PZŁ.

Ośmielam się zwrócić do Was, ludzi szczególną troską otaczających środowisko naturalne - z prośbą o poparcie mnie swoim głosem w wyborach do Sejmu RP. Liczę, że oddany na mnie głos Kolegów, rodzin, znajomych - sympatyków łowiectwa i wędkarstwa, spowoduje wybranie mnie POSŁEM RP.

Z myśliwskim i wędkarskim pozdrowieniem
Bogdan Tomaszewski

Gabinet Chirurgiczny

DR JANUSZ RENN

Wronki, ul. Powstańców Wlkp. 23

PRZYCHODNIA ZAKŁADOWA „SPOMASZ”

czynny: wtorki, w godz. 16⁰⁰-17⁰⁰

- Leczenie i diagnostyka
- Wykonywanie drobnych zabiegów chirurgicznych

Firma GELG zatrudni

emerytów
oraz
frezera narzędziowego

Kontakt:

Wronki, ul. Ratuszowa 2
w godz.: 7⁰⁰ - 15⁰⁰

**PRYWATNE
GABINETY LEKARSKIE**
Wronki, ul. Klasztorna 2
Tel. 540-889

OKULISTA
dr Sylwester Cybulski
**LECZENIE CHOROÓB OCZU
I OKULARY**

- soczewki kontaktowe (wszystkie światowe firmy)
- płyny i tabletki enzymatyczne
- operacje okulistyczne

Przyjmujemy we wtorki od godz. 16⁰⁰

HOMEOPATIA dr Michał Eicke

Choroby nerwicowe, astma, bóle głowy, nadmierne pocenie się, usuwanie przykrego zapachu potu, zmiany klimakteryjne, częste infekcje dróg oddechowych, choroba wrzodowa, wszelkie schorzenia przewlekłe
Przyjmuje w czwartki od godz. 16

GAZU JESZCZE NIE MA, A MY JUŻ JESTEŚMY

Z.U.H. HYDRAULIK

wyspecjalizowana firma z długoletnim stażem oferuje

- wykonawstwo: instalacji gazowych (gaz ziemny i płynny)
- instalacji wodno-kanalizacyjnych
- instalacji centralnego ogrzewania i podłogowych
- kotłowni gazowych i olejowych

Instalacje wykonujemy z rur miedzianych i CPVC

- przydomowe, bezodpływowe, ekologiczne oczyszczalnie ścieków.
- sprzedaż: rur i kształtek miedzianych oraz z CPVC
- zaworów kulowych, pomp obiegowych c.o., wodomierzy, grzejników: Brugman, Radson, Cosmo-Compakt, Purmo, kotłów olejowych i gazowych firm: JUNKERS, BUDERS, VAILLANT.

Zapraszamy do nowo otwartej siedziby przy ul. Partyzantów 1A we Wronkach
Tel. (067) 541-227

Na sprzedaż TOYOTA COROLLA

1,3 SR 12 V rocz. 1990,
przebieg 86 tys. km

Kontakt: (0-67) 54-12-72

**doradztwo - wykonawstwo
sprzedaż - transport**

P.P.U.H. PROMOTECH
Brzeźno 20, Tel. 55 19 83

POLECA TANIO

POKRYCIA DACHOWE:

- ondura ● eternit (wym. 2,00 x 1,25 m;
2,00 x 0,94 m; 1,75 x 1,13 m)
- ☛ blachy dachówkopodobne
- fińska Rautaruukki (cięte na wymiar)
- ☛ folie dachowe zbrojone
- okna dachowe ● farby ochronne

MATERIAŁY IZOLACYJNE:

(przedstawicielstwo Rockwool Polska)

- wełna mineralna ● styropian
- styrosuprema

BOAZERIA PCV (Siding - USA)
RYNNY I PŁYTY PCV

VOWIE STUDIO s.c.

PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA

64-500 Szamotuły, ul. Nowowiejskiego 34 / 4
tel. / fax 0-668 22-821

codziennie: 8⁰⁰ - 16⁰⁰

USŁUGI W ZAKRESIE BUDOWNICTWA:

- ✱ Sprzedaż
 - projekty typowe domów mieszkalnych z autorskiego katalogu domków jednorodzinnych
- ✱ Projektowanie
 - domów mieszkalnych (jedno- wielorodzinnych, osiedli)
 - budynków użyteczności publicznej (np. sklepy, restauracje)
 - budynków przemysłowych (np. hale, bud. biurowe)
 - inwentaryzacje, przebudowy, rozbudowy
- ✱ Kosztorysowanie
 - koszty inwestorskie, powykonawcze
- ✱ Nadzorowanie robót budowlanych



O S T E O P O R O Z A

Badanie mineralizacji i gęstości kości

aparatem najnowszej generacji DTX-200

19 sierpnia, godz. 10.00 w Przychodni Zakładowej FMIU Spomasz we Wronkach,
przy ul. Powst. Wlkp. 23. Rejestracja codziennie w godz. 8.00-15.00

tel. 540-561 w. 120

Wronki dawniej i dziś

M...

Dziewiętnastowieczny spichlerz, budowla niegdyś wspaniała, straciwszy gospodarza szybko ubożała.

Dawniej w spichlerzu zboże przechowywano, w latach powojennych ziemniaki i meble tutaj magazynowano.

Szczury i myszy długo frajdę miały, wśród gnijących pyrek nieźle harcowały.

Korniki belki za mieszkanie obrały, jedząc je przez lata w próchno zamieniały.

Miłośnicy Wroniek straszdyła przy Szkolnej 2 oglądać nie chcieli (!) i zniszczony obiekt na **muzeum** zmieniać zaczęli.

Tysiące problemów rozwiązać musieli, potu mnóstwo w obiekcie tym wylali.

Aż nadszedł dzień 27 listopada roku 1993 i piękne muzeum miastu oddali.

Dziś w starym spichlerzu cząsteczki grodu naszego: stare, pożółkłe druki, zdjęcia pachnące pleśnią, sztandary z płatem poszarpanym, antyki, starocie...

I ci, co tamte czasy znają i chętnie o nich opowiadają, abyś patrząc na eksponaty mógł uwierzyć i zrozumieć, że dziadom naszym służyły i w życiu codziennym pomocne im były.

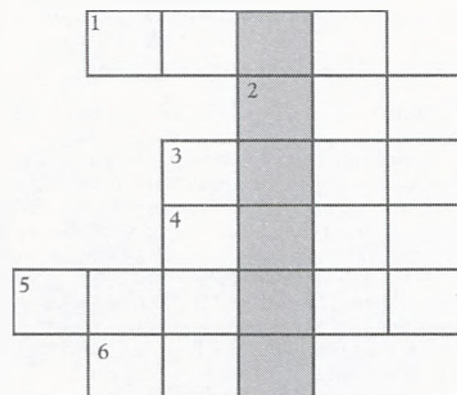
Drogie Dzieci, kończy się czas wakacji. Redakcja Wronieckich Spraw pozdrawia Was wszystkich, odpoczywających w naszym mieście i okolicy. Wierzmy, że znaleźliście tu przyjaciół i ciekawe, urokliwe zakątki. Prosimy, napiszcie do nas o swoich wrażeniach. Najciekawsze wypowiedzi opublikujemy na łamach naszej gazety.

Nie wszyscy nasi mali mieszkańcy mogli wyjechać poza granice Wroniek. Nie traćcie czasu, szukajcie ciekawych miejsc na naszym terenie. Jest ich przecież wiele. Zapraszam do poznania kolejnej rymowanki historycznej o naszym mieście. Dzisiaj literka M, jak muzeum.

KRZYŻÓWKA

1. Pomaga turyście w wędrówce
2. Ma żądło
3. Jabłko, gruszka, kasztan
4. Na patyku lub w kulce
5. Przez rzekę
6. Barwny motyl

Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło, które należy wpisać na kartkę pocztową i przysłać pod adresem redakcji lub wrzucić do skrzynki redakcyjnej wiszącej u wejścia do muzeum (do końca sierpnia). Spośród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy dwie nagrody.



Rozwiązanie krzyżówki (z numeru czerwcowego)

Rozwiązaniem krzyżówki, ułożonej przez **Ilonę Baturę** z Oporowa, jest hasło: **Karol Wojtyła**. W wyniku losowania nagrody otrzymują:

1. Czapeczkę sportową - **Magda Skrzypczak** (zam. Wronki, os. Borek 4d/ 6)
2. Książkę **Joanna Brzóska** (zam. Wronki, ul. Ukośna 11)

Nagrody losował: **Adaś Walentynowicz**, lat 4.



Tego okazałego borowika olbrzyma znaleźli prezentowani na zdjęciu chłopcy - **Michał Łaz** (z lewej) i **Tomek Napierała**. Grzyb - ważący 780 gram, z kapeluszem o średnicy 25 cm rósł na skraju boreckiego lasu, w pobliżu osiedla. Zdrowy okaz został ususzony i przeznaczony na wigilijną wieczerzę.

Fot.: Adam Blajet

wronieckie sprawy

64-510 WRONKI
ul. Szkolna 2
Tel. / fax: (0-67) 540-617
Fax: (0-67) 541-616

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2. Tel. (0-67) 540-617

Redaktor naczelny: Paweł Bugaj

Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Junikowska 33 tel. / fax 868-94-64

Druk: Zakład Poligraficzny GRAPHUS, 60-179 Poznań, ul. Jeleniogórska 7, tel. 868-96-33.

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adjustacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dyżur redakcyjny: środa, piątek godz. 16.30 — 19.00, ul. Szkolna 2 (Muzeum). Numer zamknięto: 11.08.1997 r.

Piłka nożna

DOBRY START AMIKI

Zwycięstwo - 3:0 Amiki Wronki nad Odrą Wodzisław, w meczu inaugurującym nowy sezon piłkarski we Wronkach, było w pełni zasłużone aczkolwiek nieoczekiwane tak wysokie.

Amica: Stróżyński Bajor, Małachowski, Siara, Motyka (82' Jurkowski), Kalita, Maciuszek, Sokołowski Biliński (46' Kryszalowicz), Kasperski Suwary (66' Król).

Bramki: Marek Bajor (33'), Grzegorz Motyka (55'), Tomasz Suwary (65').

Amica startuje do nowego sezonu piłkarskiego z zamiarem zakończenia go na miejscu pucharowym. Tego typu wypowiedzi z różnych ust i spod piór redaktorów ukazywały się na łamach sportowej prasy. Zapewne nie tylko kibice z niecierpliwością oczekiwali pierwszego występu podopiecznych Stanisława Gzila, nowego trenera *Amiki*.

W składzie, który wybiegł na murawę, zabrakło leczących kontuzje - Piotra Dubieli i Grzegorza Wódkiewicza. Ich miejsce zajęli nowi zawodnicy: Marek Bajor (obrońca, z Widzewa), Grzegorz Motyka (obrońca, z Lechii Gdańsk), Piotr Kasperski (pomocnik, z Rody Kerkade) oraz w rezerwie Grzegorz Król (napastnik, z Lechii Gdańsk).

Debiut nowych zawodników w barwach *Amiki*, jak się później okazało, wypadł nadspodziewanie dobrze. Już w pierwszych minutach meczu można było zauważyć, że nowym profesorem w zespole jest Piotr Kasperski - kapitan drużyny. Jego umiejętności techniczne i wielkie zaangażowanie musiały absorbować znaczne siły przeciwnika.

Początek meczu, raczej spokojny, nie zapowiadał aż tylu bramek, chociaż inicjatywa przez cały czas należała do gospodarzy. *Amica*, w ustawieniu 3-6-1, z wysuniętym do przodu Suwarym miała przewagę, lecz jej ataki skutecznie rozbiła defensywa *Odry*.

Stadion ożywa w 33 minucie, w polu karnym *Odry*, piłka wychodzi w pole, którą z pierwszego uderzenia śle do bramki nadbiegający Marek Bajor. Jest 1:0! Szaleńcza radość ogarnia cały stadion.

Po przerwie słabiej tym razem dysponowanego Bilińskiego zmienia Kryszalowicz, który wprowadza do gry większe ożywienie, mieszając skutecznie w szybach obrony gości. *Amica* nasila ataki, co w 55 minucie przynosi efekt w postaci drugiej bramki. Jej zdobywcą jest drugi debiutant - **Grzegorz Motyka**, który z ponad 20 metrów huknął jak z armaty, nie dając najmniejszych szans zaskoczonemu golkiperowi *Odry*.

Trzecią bramkę może *Amica* zawdzięczać właśnie nieustępliwości Kryszalowicza, który w narożniku pola karnego *Odry* wyluskał piłkę przeciwnikowi, zrobił kilka zwodów i prostopadłe podał do Suwarego, który ustalił w 65 min. wynik meczu na 3:0.

Po końcowym gwizdku sędziego Żyjewskiego, *odrzanie* ze spuszczoną głową schodzili z murawy boiska, zdając sobie sprawę, że - jak na trzecią drużynę ekstraklasy - zagraли kiepski mecz. Być może pucharowe występy są dla *Odry* ważniejsze i oszczędzali siły na spotkanie z *Rotorem* *Wołgograd* w Rosji.

Tradycją już jest, rzec by można, że *Amica* - wygrywa pierwsze spotkania i to w dobrym stylu. Podobnie było w inauguracyjnym meczu z Legią (2:0), gorzej zaś było później. Oby tegoroczny początek był bardziej optymistyczny niż ubiegłoroczny, czego należy życzyć wronieckiemu klubowi i jego kibicom.

Podczas konferencji prasowej powiedzieli:

Stanisław Gzil - trener *Amiki*: *Bez walki, bez pracy, bez dyscypliny - nie ma nic! To jest moje credo i tego będziemy konsekwentnie wymagać! Zawodnicy muszą świadomie do swojego obowiązku podchodzić... Jestem zadowolony z występu wszystkich zawodników, dzięki wszystkim, nie chcę wyróżniać nikogo, gra zespół i zespół należy oceniać... Przed nami daleka jeszcze droga, ale wiem, że ten tramwaj ustawiliśmy na prawidłowym torze. Z jaką prędkością on popędzi czas pokaże...*

Marcin Bochynek - trener *Odry*: *Gratuluję Staszewi zwycięstwa. Uważam, że ten zespół nie gra lepiej niż w zeszłym sezonie, ale o dwie klasy lepiej walczy. To jest najważniejsze. 3:0 to wynik gładki, nie mam nic na swoje usprawiedliwienie. Posadzę swój zespół o brak ambicji. Ten zespół stać na więcej i tak dalej w Odrze Wodzisław nie będzie.*

Paweł Bugaj

Nie tylko we Wronkach Festyn w Biezdrowie

W dniu 22 czerwca br. o godz. 14.00 w parku w Biezdrowie zaczął się **I Festyn Świętojański**. Mógł się on odbyć dzięki sponsorowaniu nagród przez: Burmistrza Wroniek, „Amikę” Wronki, firmę „Bartek” z Sierakowa, firmę „Olino” Lecha Weidemanna, Hurt-Detal Lidii Stefaniak, sklep „Akord” Aleksandra Richerta, firmę handlową Graczyka, Hojana i Górala, Dol-Gaz Włodzimierza Dolaty, hurtownię „Sano” Róży Wrembel, Hurtownię Obuwia Andrzeja Górala, „Lerch” Henryka Dąbrowskiego, a także Floriana Prostaka i Bogumiła Kapłona. Wszystkim im szczególnie podziękowania składają organizatorzy: Ludowy Związek Sportowy i Rada Sołecka.

W programie znalazły się następujące atrakcje:

- turniej piłki nożnej drużyn: Żonaci, Kawalerowie, Juniorzy, Oldboje, Olino, Bartek - zwyciężyli Żonaci;
- przeciąganie liny - najsilniejsi okazali się zawodnicy Olina;
- strzelanie z wiatrówki.

Dla dzieci zorganizowano: rzut piłeczką i lotką do tarczy, rzut kółkiem ringo oraz biegi. Dzieci za udział w konkurencjach otrzymywały słodycze i napoje, a za najlepsze wyniki - nagrody rzeczowe. Potem było ognisko z pieczeniem kielbasek i potańcówka. Cały festyn trwał do późnych godzin nocnych.

Wesoło w Nowej Wsi

Trwają wakacje. Wiele dzieci pozostało jednak w swoich środowiskach. Rodzice *Trójki Klasowej* klasy IV b SP Nowa Wieś postanowili umilić im ten czas, organizując w niedzielne popołudnie 3 sierpnia, festyn sportowo rekreacyjny w Nowej Wsi.

O główną nagrodę, *Puchar Przewodniczącego Miasta i Gminy*, mogły walczyć te dzieci, które w łącznej punktacji z trzech konkurencji (podbijanie piłki nogą, slalom z piłką na czas i strzał do bramki) zebrały najwięcej punktów. Puchar trafił do rąk najsprawniejszego, **Mariusza Rzyśko** z Nowej Wsi.

Nie wszyscy posiadają umiejętności piłkarskie, dlatego równoległe z rozgrywaniami konkurencji pucharowej były:

skakanka - triumfowała **Sylvia Skrzypczak**, tuż za nią był Maciej Gębara i Natalia Swiniarska;

hula hop - zwyciężyła **Joanna Rzyśko** przed Adrianną Zmyślińską i Martą Olek.

Był również bieg w workach i koło szczęścia grodami pocieszenia, *konkurs wiedzy o Wronkach*. Dużą atrakcją były pokazy strażackie zorganizowane przez OSP z Wroniek.

Aby rodzicom nie było przykro również i dla nich przygotowano kilka konkurencji, a były nimi: *strzelanie z wiatrówki, rzut do puszek*. Najlepsi otrzymywali żywe nagrody - zwierzęta hodowlane: kury, gołębie...

W czasie trwania imprez zorganizowano także kwestę na rzecz powodzian przebywających na naszym terenie. Za każdą symboliczną złotówkę, organizatorzy - za naszym pośrednictwem - serdecznie dziękują. Dziękują także wszystkim Sponsorom za pomoc materialną i finansową.

Festyn w Nowej Wsi, tradycyjnie już kończy się zabawą taneczną. W rytmach zespołu *Paradais* bawiono się wesoło do późnych godzin nocnych.

K.T

Sportowy duch w Kłodzisku

Już dawno w Kłodzisku nie było tak ludno i gwarnie. W pierwszą niedzielę sierpnia na tamtejszym boisku odbył się festyn rekreacyjno sportowy. Jego organizatorem był „świeżo” reaktywowany Ludowy Zespół Sportowy. Po kilkunastu latach aktywności z dwóch wiosek - Kłodziska i Dąbrowy utworzyli wspólny LZS pod dawną nazwą **PLOMIEŃ**, na czele którego stanęli: Janusz Szelaż z Kłodziska i Grzegorz Majchrzak z Dąbrowy.

LZS *Plomień Kłodzisko - Dąbrowa* (tak brzmi oficjalna nazwa zespołu) zainaugurował swoje „zmatawchwanie” trzema turniejami: piłki nożnej i piłki siatkowej kobiet i mężczyzn. Drużyny walczyły o puchary biezdrowskiego Proboszcza i nagrody rzeczowe. Turniej piłki nożnej wygrała *Iskra Biezdrowo*. Drugie i trzecie miejsce zajęły drużyny gospodarzy - *Plomienia Kłodzisko Dąbrowa*. W piłce siatkowej mężczyzn, wśród sześciu startujących zespołów, zwyciężył **Bartek Sieraków**, przed *Iskrą Biezdrowo* i *Plomieniem*. W turnieju kobiet (startowały 4 drużyny) zwyciężyła *Iskra Biezdrowo*, przed *Plomieniem* i *Sokołem Chojno*.

Zwycięcom puchary, pod nieobecność fundatora ks. Józefa Świerkowskiego, wręczał: burmistrz Wroniek, Kazimierz Michałak i przewodniczący Rady Miejskiej, Ireneusz Jabłoński kandydat na posła do Sejmu. Obecny był również poseł Romuald Ajchler, który gratulował najlepszym i wręczał nagrody, których m. in. był fundatorem. Imprezie towarzyszyła słoneczna pogoda i liczne audytoryum widzów. Nad sprawnym przebiegiem turniejowych rozgrywek czuwał Andrzej Hibern, któremu serdeczne podziękowanie - za pomoc w organizacji - składają gospodarze festynu.

Gospodarz festynu Zarząd LZS *Plomień Kłodzisko Dąbrowa* serdecznie dziękuję wszystkim, którzy pomogli w organizacji imprezy i ufundowali nagrody.

P.B.



Amica

WRONKI



EKSTRAKLASA - JESIEŃ '97

W górnym rzędzie, od lewej stoją: Andrzej Iwiński (lekarz), Sławomir Maciuszek, Mariusz Mazur, Łukasz Antczak, Paweł Kryszalowicz, Mirosław Kalita, Marek Pogorzalczyk (kierownik drużyny), Jurij Szatałow, Czesław Owczarek, Grzegorz Wódkiewicz, Sławomir Kosmela, Zbigniew Pleśniewicz (trener bramkarzy);

w środkowym rzędzie: Maciej Łopatka (masażysta), Grzegorz Motyka, Maciej Grzegórzek, Tomasz Suwary, Czesław Michniewicz, Jarosław Stróżyński,

Jacek Wosicki, Bartosz Jurkowski, Zbigniew Wójcik, Rafał Andraszak, Ryszard Forbrich (menedżer);

w dolnym rzędzie: Dariusz Jackiewicz, Piotr Dubiela, Zbigniew Małachowski, Piotr Kasperski, Stanisław Gzil (trener), Marian Kurowski (II trener),

Mirosław Siara, Radosław Biliński, Aleksander Tycz.

Fot. P. Bugaj

Zakład Handlowo-Usługowy

SANUS

PAWEŁ KMIECIAK

Wronki, ul. Świerkowa 10

oferuje:

- ★ wywóz nieczystości stałych
- ★ sprzedaż pojemników na śmieci - kubły i wózki

Zgłoszenia przyjmuje
automatyczna sekretarka

☎ 540-669

BAR OAZA

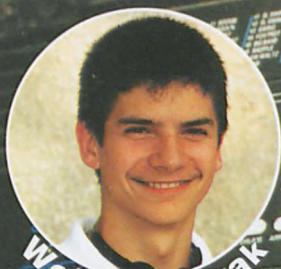
POLECA:

- ★ KURCZAKI Z ROŻNA ★
- ★ GOLONKI ★ KIEŁBASKI ★
- ★ SZASZŁYKI ★ HOT DOGI ★
- ★ HAMBURGERY ★
- ★ NAPOJE ★ ALKOHOL ★

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA

TELEFONICZNIE 541 315

MARIA PRZYBYŁ
ZAPRASZA GODZIENNIE
W GODZ. 12.00 - 22.00
NOWAWIEŚ
UL. LIPOWA 33A



Wojtek Nowak



wesela



zabawy



imprezy



Mariusz Banachowicz

POL DANCE

Wierzechocin 41, 64-510 Wronki, tel. (0-67) 547-295

LIDER

AKCESORIA KOMPUTEROWE

Wronki, ul. Mickiewicza 63
tel./fax (0-67) 54-18-24



czynny: 8.00 - 16.00
sob. 8.00 - 14.00

- Programy edukacyjne
 - biurowe
 - gry
- Konsole do gier
- Artykuły i meble biurowe
- Przeróbki komputerów

- Zestawy komputerowe
- Sieci komputerowe

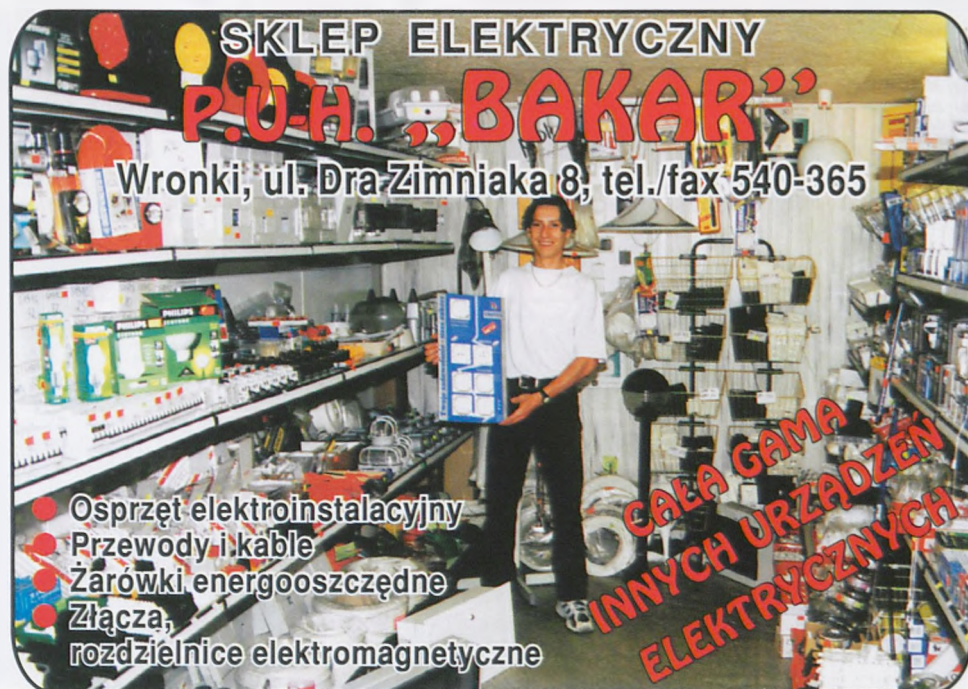


SPRZEDAŻ RATALNA
Niebawem w sprzedaży sprzęt telekomunikacyjny

SKLEP ELEKTRYCZNY

P.U.H. „BAKAR”

Wronki, ul. Dra Żimniaka 8, tel./fax 540-365



- Osprzęt elektroinstalacyjny
- Przewody i kable
- Żarówki energooszczędne
- Złącza, rozdzielnice elektromagnetyczne

**CAŁA GAMA
INNYCH URZĄDZEŃ
ELEKTRYCZNYCH**

Raport wyborczy posła ROMUALDA AJCHLERA

Udowodniłem, że jestem posłem skutecznym



Romuald Kazimierz Ajchler, urodzony w Dusznikach Wlkp., lat 48, zamieszkały w Dąbrowie gmina Wronki.

Od 1971 r. Prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Dąbrowie, członek Krajowej Rady Spółdzielczej.

W latach 1993 - 1997 Poseł na Sejm RP. Po uzyskaniu mandatu poselskiego zasiadał w Komisjach: Rolnictwa oraz Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, ponadto brał udział w pracach Komisji d/s Prywatyzacji, Budżetu, Obronności Kraju.

Uczestniczył w merytorycznym przygotowaniu 18 ustaw.

Jedyny poseł okręgu pilskiego reprezentujący rolnictwo tego regionu w parlamentarnej Komisji Rolnictwa.

Obecnie ubiega się powtórnie o mandat z ramienia SLD, kandyduje w okręgu 32. Bezpartyjny, ideowo związany z lewicą.

Rodzina: żona Krystyna (w związku małżeńskim od 27 lat); dwóch synów w wieku 25, 26 lat, żonaci, dwie wnuczki.

Stan majątkowy: dom mieszkalny, domek letniskowy, samochód osobowy Peugeot 405, stan majątkowy nie uległ zmianie w okresie 4 letniej kadencji poselskiej.

Zainteresowania: wykonywany zawód (technik rolnictwa, zawodowo pracuje od 1968r.); ostatnio zaniedbana pasja - wędkarstwo; zagorzały sympatyk piłki nożnej, kibicuje piłkarskiej jedenastce z Wroniek.

Spółdzielnia, której prezesuje od 25 lat należała do najgorszych w byłym powiecie szamotulskim. Wspólnie z załogą wyprowadził ją na prostą. Obecnie Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Dąbrowie jest zaliczana do najlepszych w kraju - sześciokrotnie zajmowała pierwsze miejsce we współzawodnictwie między spółdzielniami rolniczymi na szczeblu krajowym otrzymując główną nagrodę - Proporzec Przechodni. Dąbrowę, w ramach współpracy i wymiany doświadczeń, często odwiedzają szefowie wiodących spółdzielni - m.in. prez. Ilnicki, zarządzający olbrzymim potencjałem o pow. 7 tys. ha należącym do spółdzielni z Witkowa Szczecińskiego.

Prezes Ajchler kierując swą firmą stawia na

na mnie możesz tylko zyskać", został obdarzony mandatem zaufania. Walkę o elektorat prowadził w oparciu o program, którego podstawowe tezy głosiły m.in. równość prawa dla wszystkich; poprawę polskiej gospodarki dla polepszenia warunków życia wszystkich Polaków; przełamanie beznadziejnej sytuacji w rolnictwie; zahamowanie katastrofy ekologicznej; zmianę polityki mieszkaniowej; poprawę sytuacji emerytów, rencistów oraz osób niepełnosprawnych; wprowadzenie sprawiedliwego systemu kredytowego i podatkowego dla tych, którzy zajmują się produkcją.

Punkty sprzed 4 lat zostały zrealizowane - nawet budownictwo mieszkaniowe, mimo głębokiej wieloletniej stagnacji, ujawnia po-

woli nieznaczne tendencje wzrostowe. Pozytywne zmiany polityki mieszkaniowej i kredytowej pozwalają z nadzieją patrzeć w przyszłość.

Głównym zadaniem posła jest stanowienie prawa oraz kontrola jego realizacji w terenie -

90 % swego czasu Romuald Ajchler poświęca



Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Dąbrowie

ludzi oraz na produkcję - wyznaje zasadę, że to spółdzielnia powinna służyć jej członkom - pracownikom, a nie członkowie spółdzielni. Romuald Ajchler nie ma problemu z pogodzeniem pełnienia funkcji prezesa spółdzielni oraz sprawnym wykonywaniem mandatu poselskiego, gdyż jak często akcentuje, jego spółdzielnia jest dobrze zorganizowana, posiada stabilną pozycję w regionie. Ludzie od lat pracujący w firmie zostali wybrani i zatrudnieni przez prezesa Ajchlera. „To oni prowadzą na co dzień firmę i posiadają moje pełne zaufanie” - twierdzi prezes. „Dzięki swoim pracownikom mogę przeznaczyć na potrzeby firmy 10 % swego czasu”.

Romuald Ajchler nie zabiegał o mandat poselski, jednak doświadczenie jakie nabył pracując w rolnictwie warte było przelania na papier, wykorzystania w parlamentar-nych pracach legislacyjnych. Startując w wyborach 1993 r. pod hasłem „Głosując

pracy parlamentarnej, stąd lista jego osiągnięć legislacyjnych jest imponująca.

Na jego wniosek postawiony na posiedzeniu jednej z pierwszych Komisji Rolnictwa Rząd RP podjął się opracowania ustawy kredytowej dla producentów rolnych. Przerobiona w Sejmie, głosami SLD i PSL, ustawa upoważniła wszystkie podmioty gospodarcze pracujące w rolnictwie do jednakowego traktowania otwierając szerokie możliwości kredytowania np. zakupu środków produkcji przy niskiej, wynoszącej ok. 7% stopie kredytowej. Aktualnie działa ponad 30 linii kredytowych m.in. na zakup maszyn rolniczych, rozwój hodowli bydła, zakup ziemi, które nie istniały przed objęciem władzy przez obecną koalicję.

Drugim niewątpliwym sukcesem, który można przypisać posłowi Ajchlerowi jest tzw. „ustawa cukrowa”, stwarzająca gwarancję rolnikom na pełną informację dotyczącą ceny skupu korzeni buraka cukrowego. In-

Romuald Ajchler zasiadał w nadzwyczajnej komisji pracującej nad nowelizacją Ustawy o spółdzielczości, jest współautorem zapi-

Starania Posła nie przybierały formy tylko efektownych postulatów. W upływającej kadencji Romuald Aichler aktywnie zajął się

zmierzającą do wdrożenia projektu. W rezultacie dziesiątków spotkań i interwencji dotarł do szefa Telekomunikacji Polskiej S.A. prezesa Jacka Gadowskiego, który podjął decyzję o przyjęciu programu rozpoczynając tym samym boom inwestycyjny w telefonizacji województwa pilskiego. W wyniku przeprowadzonych działań 38 miejscowości województwa (m.in. Wałcz,

Niedawno Poseł Ajchler objął funkcję

Niewątpliwym sukcesem związanym z gminami Krzyż i Drawsko jest budowa mostu na Noteci. Temat został zainicjowany przez

Kolejną sprawą to komputeryzacja szkół. W Zespole Szkół Zawodowych przy ul. Bankowej w Wąlczu wspólnym staraniem komitetu rodzicielskiego, rzemieślników, Telekomunikacji Polskiej S.A. i fundacji poselsko-senatorskiej SLID udało się oddać do użytku młodzieży salę komputerową liczącą dziewięć stanowisk. Niedawno z prośbą o pomoc w tej dziedzinie do Posła zwrócił się Dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych we Wronkach.



Wysiłek posta łożony we wdrożenie programu rozwoju telefonizacji w województwie piłskim przekłada się na konkretne liczby.

Przyrost liczby abonentów w latach 1992-1998



Romuald Ajchler ma nadzieję spełnić te oczekiwania, jeśli ponownie uzyska mandat poselski.

W wyniku zabiegów posła na terenie gminy Wronki wybudowano odcinek drogi do Wartosławia, przy wyjeździe z Wroniek zostały usunięte muldy, które zagrażały bezpieczeństwu podróżujących tą drogą.

Na poparty przez posła wniosek Burmistrza Kazimierza Michalaka we Wronkach gościła

dyrekcja Okręgu Koszalińskiego Zarządu Dróg. Natomiast we wsi Samoleż doszło do spotkania przedstawicieli Działów Transportu i Komunikacji z miejscowymi władzami, w czasie którego doszło do ustalenia potrzeb tego środowiska z zakresu melioracji, odwodnienia terenu itd.

Posel Ajchler dopomógł w uzyskaniu środków na remont sali gimnastycznej nr 3 we Wronkach, nadal wspiera działania dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 2

zmierzające do wybudowania sali gimnastycznej. Do tej pory udało się uzyskać pozytywną opinię wojewody pilskiego, następny krok należy do samorządu gminy - Posel zadeklarował, że jeśli tylko uda się przedłużyć mandat na następną kadencję - sprawa będzie kontynuowana.

Posel aktywnie wspomaga rodzimy przemysł w restrukturyzacji i prywatyzacji. Pomoc ta

dotyczy szczególnie przedsiębiorstw sektora ziemniaczanego w regionie.

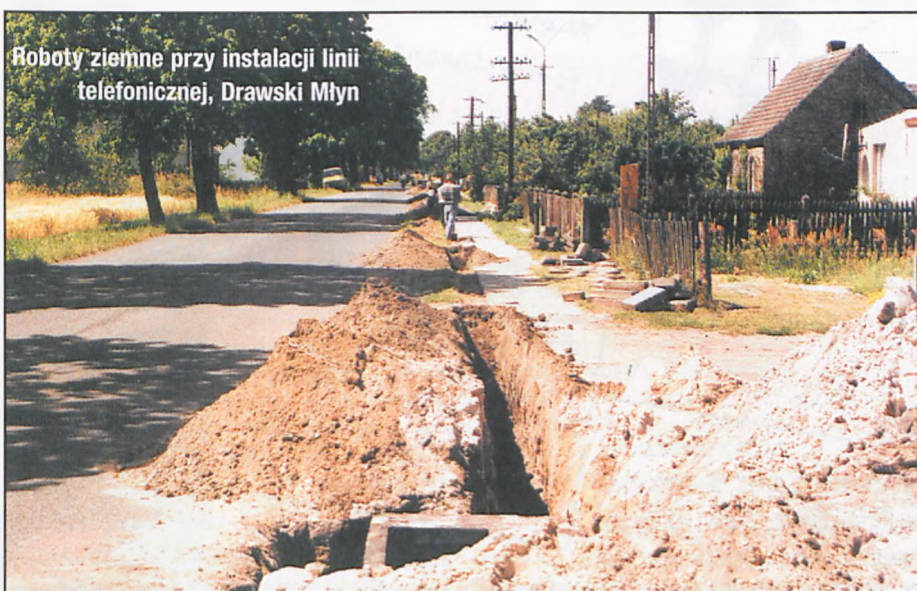
Nie udało się natomiast przed upadłością uchronić Fabryki Mebli we Wronkach - zbyt późno do posła dotarły sygnały o katastrofalnej sytuacji w fabryce. W wyniku rozmów z syndykiem doszło do powstrzymania na 3 miesiące procesu zwolnień grupowych.

Na wniosek mieszkańców osiedla Zamość Romuald Ajchler doprowadził do spotkania z przedstawicielami energetyki, na którym zdecydowano o dokładnym sprawdzeniu napowietrznej linii przesyłowej wysokiego napięcia aby istniejąca frakcja nie stwarzała zagrożenia dla mieszkańców wronieckiego osiedla. Z kolei dzięki pilotowanym przez posła rozmowom Zamościan z delegacją te-

spodarstw rolnych pomagając mieszkańcom Polajewa i Ryczywołu w utrzymaniu umów kontraktacyjnych z cukrownią.

Lista udanych interwencji i załatwionych spraw jest długa: budowa kanalizacji w Uściu, oczyszczalnia ścieków w Lubasz, Walcu, prace inżynierskie przy waleckiej obwodnicy oraz budowa w tym samym mieście sali gimnastycznej, która wkrótce zostanie oddana do użytku.

Romuald Ajchler podkreśla znaczenie inicjatywy lokalnej dla powodzenia jakichkolwiek działań na poziomie gminy. Samorządy gmin mogą liczyć na pomoc posła w pozyskiwaniu funduszy na budowę oczyszczalni ścieków, gazyfikację, telefonizację, lokalizację wysypisk śmieci. Nie zdarzyło



lekomunikacji osiedle zyskało 150 numerów telefonicznych.

Posel uratował przed upadkiem wiele go-

się, żeby nie przybył na zaproszenie konkretnej gminy, w której są problemy do rozwiązania. Swą pracę postrzega jako codzienną służbę społeczeństwu. „Rola posła jest stanowienie dobrych uregulowań prawnych oraz pomoc obywatelom w rozwiązywaniu ich spraw”. Działalność i dotychczasowy dorobek posła w minionej kadencji można podsumować jego własnymi słowami: „Nie zdarzyło się jeszcze, abym komukolwiek, niezależnie czy zwróciła się do mnie osoba prawna bądź fizyczna, odmówił pomocy”.



Romuald Ajchlert podczas otwarcia Fabryki Lodówek we Wronkach 22.V. 1996

Obok posła na zdjęciu od lewej: Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski oraz prezes AMICA Wronki S.A. Wojciech Kaszyński



Tak było w przypadku komitetu zbierającego środki na rzecz dziewczynki z Poznania chorej na raka kości nogi. Życie dziewczynki mogła uratować tylko operacja w jednej ze specjalistycznych klinik w Hannoverze. Koszty operacji miały wynieść 70 tys. marek. Dzięki interwencji posła udało się zwolnić rodziców dziewczynki od opłat związa-



nych z podatkiem od darowizn, gdyż tak potraktowane zostały fundusze zbierane przez komitet. Operacja została przeprowadzona, dziewczynka wyzdrowiała, na ręce posła skierowała piękną laurkę z podziękowaniami za uratowanie życia. Niedawno jedna z mieszkanki Wronki zwróciła się o pomoc w uzyskaniu środków niezbędnych na operację oczu, i w tym wypadku kontakty posła okazały się nieocenione - Wojciech Kornowski, prezes Kliniki „Korvita” - zadeklarował pomoc, najprawdopodobniej operacja zostanie przeprowadzona za darmo.

Posłowie SLD, w tym również Romuald Ajchler patronują fundacji „Równe szanse”, dzięki której z regionu Karsiboru, Strączna, Wronki, Chojna, Wąlcza i Kłodziska wychodziła na wakacje grupa 800 dzieci z najuboższych środowisk - po raz pierwszy były one poza terenem swoich rodzinnych miejscowości. Fundacja organizuje również środki spoza terenu województwa przeznaczane na stypendia dla młodzieży. Swoją rolę we wspieraniu akcji dobroczynnych ma także dąbrowska Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna, która od lat pomaga

ks. proboszczowi Pawlickiemu organizującemu wyjazdy wakacyjne dzieci z pobliskich gmin.

Do biura poselskiego w Dąbrowie przyjeżdżają ludzie z całego województwa, począwszy od Złotowa, skończywszy na Wągrowcu. To właśnie dzięki dyżurom, spotkaniom z ludźmi, którzy często nie stanowią elektoratu posła, Romuald Ajchler dowiaduje się o ogromnych dramatach i bolączkach miesz-

kańców pilskich gmin. Często zdarza się, że nie oczekują oni konkretnej pomocy, pragną jedynie wysłuchania, dobrego słowa, otuchy. Ludzie ci traktują wizytę w biurze poselskim

jako ostateczność, przychodzą nawet po rewizji nadzwyczajnej wyroku sądowego. Ciężar gatunkowy oraz rozpiętość spraw jest niesłychanie różna i bardzo indywidualna. Bywały nawet przypadki, kiedy poseł brał na siebie funkcję mediatora między ojcem, a córką.

Przez należące do posła biuro prawne we Wronkach, które swe usługi świadczy nieodpłatnie, dotychczas przewinęło się ponad 1800 najrozmaitszych spraw.

Romuald Ajchler doprowadził do otrzymania pobytu stałego przez obywatela byłej Jugosławii, któremu groziła deportacja. Pomagał mieszkańcom niektórych gmin w organizacji środków niezbędnych w czasie remontu mieszkania, czy malowania klatki schodowej. Dzięki poparciu posła wiele osób otrzymało środki z fundacji niemiecko-polskiej.

Dotrzymał danego słowa, zrealizował swoje obietnice z poprzednich wyborów. Nigdy nie był aktorem, nie zabiegał o rozgłos, o kontakty z prasą, która zresztą odpłacała mu tym samym. Brak zainteresowania mediów swoją osobą tłumaczy tym, że nigdy

nie był przedmiotem skandalu, stroni od „dworskiego” życia, czy od tzw. „bywania”, preferuje solidną pracę, która jest prawdziwą miarą wartości polityka stanowiącą mocną podstawę w walce o elektorat. Poseł nie pije nawet piwa, pali tylko dlatego, że „ktoś tę akcyzę musi płacić”. Podpisał oświadczenie, że nigdy nie współpracował ze służbami bezpieczeństwa - „Nigdy nie byłem, nie jestem, ani nie będę żadnym donosicielem”.

Posel Ajchler szczególnie mocno czuje się związany z Wronkami. Silna więź z tym regionem zrodziła się w czasie pracy na stanowisku prezesa Spółdzielni w Dąbrowie, oddalonej od miasta zaledwie o 10 km. Więź ta uległa wzmocnieniu w okresie pełnienia mandatu poselskiego. Jednakże sukcesy osiągnięte w ciągu 4 ostatnich lat związane są zarówno ze środowiskiem gminy Wronki, jak i z całym województwem pilskim. Romuald Ajchler w nadchodzących wyborach liczy przede wszystkim na Wronki i na środowiska rolnicze. Swoją rolę kieruje również do mieszkańców miast, pracowników fabryk, którym pomagał w utrzymaniu miejsc pracy podczas prywatyzacji ich przedsiębiorstw. Z pewnością niskie 5 % bezrobocie we Wronkach jest zasługą podjętych starań. Mieszkańcom województwa często przypada, że warto pójść do wyborów aby dzięki temu mieć w parlamencie swojego, zaangażowanego przedstawiciela, orędownika swoich interesów - jak zauważa: „Wyborca, który bojkotuje wybory, stoi z boku, nie może mieć do nikogo pretensji o istniejący stan rzeczy”.

Romuald Ajchler podkreśla, że przez minione lata nauczył się być posłem, obecnie jest silniejszy o swoje doświadczenie. „Nie zmarnowałem tych czterech lat, myślę, że dobrze wypełniłem swój mandat, - podsumowuje - udowodniłem, że jestem posłem skutecznym”.

Ten obszerny materiał, przygotowany na podstawie wywiadu z posłem, stanowi zaledwie wycinek tego, co udało się dokonać Romualdowi Ajchlerowi w minionej kadencji. Zaledwie w kilka godzin po rozmowie poseł znajdował się już w drodze do Warszawy, gdzie na nadzwyczajnej sesji parlamentu miały zostać opracowane regulacje prawne i zasady pomocy najbardziej potrzebującym - powołanym z terenu pld. zach. Polski.